Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8752. Lwów, piątek 25 stycznia 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Ciężki zarzut przeciw b. min. Romockiemu na Komisji budżetowej.

Komisja skarbowa uchwaliła znaczną zniżkę opłat paszportowych. - Zmiany w pragmatyce urzędniczej. - Katastrofa kolej. pod Warszawą. - Złodzieje kolejowi operowali w białych kitlach. Trzeci dzień procesu mistrza spekulacji dra Kolnika.

Z karykatury politycznej.



PROTOKÓŁ LITWINOWA CZYLI WILK W BARANIEJ SKÓRZE.
Dziadek: Niby to się podlizuje, ale za ostre kły ma psianoga!

Rząd nie ma własnego projektu zmiany Konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. stycznia. (ab). Z kół półoficjalnych **zaprzeczają wiadomościom, jakie pojawiły się w pismach o przystąpieniu przez rząd do opracowania projektu zmian konstytucji i przekazaniu następnie tego projektu klubowi BB.** Stwierdza się, że rząd obecnie nie zajmuje się opracowaniem takich wniosków konstytucyjnych, ani też nie porozumiewał się z klubem BB. w sprawie reformy konstytucji.

WISŁA W OKOWACH LODOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. stycznia (st) Wskutek długotrwałych silnych mrozów **Wisła pokrywa się coraz grubszą warstwą lodu.** Pod Zawichostem lód ma już 60 cm. grubości, pod Warszawą 40 cm., pod Krakowem 35. W razie odwilży poważnie zagraża **niebezpieczeństwo zatorów lodowych, tem większe,** że całą Polskę nawiedziły ostatnio silne opady śnieżne.

EGZAMINA TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. stycznia (st) Min. spraw wewn. w porozumieniu z min. oświaty mianował **członków komisji egzaminacyjnej dla techników dentystycznych we Lwowie, Krakowie i Poznaniu.** Egzamina te odbędą się **we Lwowie i Krakowie w marcu,** w Poznaniu zaś z początkiem kwietnia.

„...Nikt krzyżackiego gada nie ugłaszcze..."

TRAKTAT DRZEWNY I KLAUZULA O ZAWARCIU UMOWY HANDLOWEJ SĄ PIĘKNĄ ZAPOWIEDZIĄ DOBRYCH STOSUNKÓW, ALE TYLKO NA PAPIERZE... — ROZPĘTANY SZAŁ ODWETOWY W NIEMCZECH NIE WRÓŻY RYCHŁEJ NORMALIZACJI ŻYCIA SĄSIEDZKIEGO.

Lwów, 24. stycznia.

Zawarcie umowy drzewnej z Niemcami, a ściślej przedłużenie o rok prowizorjum, wygasłego przed trzema tygodniami, mimo, że nie przedstawia dla Polski żadnej specjalnej korzyści, powitane zostało jako „punkt zwrotny" w stosunkach gospodarczych obu państw. Do tej optymistycznej oceny przyczynia się **deklaracja,** dołączona do umowy w formie noty dwóch rządów, stwierdzająca **chęć zawarcia w najbliższym czasie traktatu handlowego** i ostatecznego ułożenia stosunków, zburzonych przez wojnę celną.

Noty te mają oczywiście charakter czysto moralny; nie są nawet zobowiązaniem. Do ich wymiany **tem mniej należy przywiązywać znaczenia,** że już parokrotnie, również w drodze bezpośredniego kontaktu między min. Zaleskim i Stresemannem, osiągnięto podobne „zasadnicze porozumienie". Nie przeszkadzało to, że rokowania handlowe **osiadły rychło na mieliźnie,** rozbijając się o kontyngent wieprzy lub inną szczegółową pozycję układów.

Mimo, że za główną przeszkodę do zawarcia umowy handlowej z Niemcami uważa się opór agrarjuszy, jest rzeczą zbyt znaną, że **właściwą barykadą między Niemcami a Polską jest antagonizm polityczny.** Antagonizm, którego Polska wyrzeka się, który w stanowisku naszych kół gospodarczych nie gra żadnej roli, ale którego **nie umieją pozbyć się nawet niemieccy kupcy i przemysłowcy.** Atmosfera nienawiści, tak trafnie podkreślona przez min. Zaleskiego, uniemożliwia Niemcom rzeczowe traktowanie również tych spraw, które z polityką nie mają nic wspólnego.

W tych warunkach zadanie rządu Rzeszy jest szczególnie trudne. Polega na lawirowaniu między sprzecznymi biegunami, często **na grze nieszczerej.** Z jednej strony rząd ten deklaruje pragnienie dojścia do porozumienia, z drugiej porucza rokowania człowiekowi, najmniej skłonnemu do tej roli. Z jednej chce, z drugiej cofa się. Obiera **metodę przewlekania,** jasno wynikającą z dotychczasowej pracy, a opierającą się zapewne na nadziei, że nastąpią wypadki, mogące **stanowisko Polski osłabić** i podyktować jej bodaj w zakresie gospodarczym — **pax germana.**

Nie wahamy się twierdzić, że choćby w ślad za umową drzewną nastąpiły również dalsze traktaty **o pełnem i trwałem porozumieniu polsko - niemieckiem tak długo niema mowy, dopóki w samych Niemczech nie nastąpi przełamanie politycznego frontu przeciw Polsce.** Niema mowy o wzajemnem zaufaniu, jak długo trwać będzie propaganda za rewizją granic wschodnich, **jak długo Niemcy nie wyrzekną się dążeń imperjalistycznych,** jak długo nie zrozumieją, że traktat wersalski musi być nie tylko utrzymany dziś i jutro, ale **zawsze.**

Do takiego pogodzenia się z losem, do pochylenia głowy przed koniecznością dziejową, do **ostatecznego zlikwidowania krzyżackiej ekspanzji terytorjalnej — daleko w tej chwili.** Raczej w miarę, jak Niemcy dźwigają się z klęski 1918 roku, rosną apetyty, rośnie **pożądność ku Wschodowi.** „Poprawki graniczne" obejmują już nie tylko Górny Śląsk i Pomorze, nie tylko Poznańskie, lecz i obszary Wisły środkowej. Uczeni starają się dowieść, że Polska w ogólności nie ma prawa bytu, bo wszystko, co posiada, jest **„biologicznie" własnością Niemiec.** Publikacje takie, tworzące zupełnie nowe pojęcia prawne, formują zwolna duszę narodu niemieckiego i nieodwołalnie **przygotowują nowy wybuch.**

Cóż znaczą wobec tego nasze dążenia pokojowe? Jaki skutek wywrzeć mogą wszelkie pojednawcze oświadczenia, skoro społeczeństwo niemieckie przez usta swych polityków i pisarzy oświadcza: **jest mi za ciasno, muszę zdobywać nowe ziemie.** Terytorja słowiańskie muszą się dalej kurczyć, jak to było w ciągu wieków, bo **tylko ich kosztem my możemy żyć.**

Nie zwalczamy optymizmu w naszym stosunku do Niemiec, ale zdaje się nam, że **bardziej prawdziwy byłby głęboki pesymizm.** Nie widzimy innej przyszłości **poza walką i innej gwarancji bezpieczeństwa dla Polski poza gotowością bojową.** Nie widzimy wreszcie innego sposobu powściągnięcia dążeń niemieckich, jak **złamanie ich.**

Tak było przez lat tysiąc. Jedynie okresy wewnętrznej słabości naszego sąsiada zachodniego były okresem wytchnienia i pokoju. Potem zaczynała się znów walka. Dlaczego dziś i jutro miałoby być inaczej? Czy dlatego, że istnieje pakt Kelloga i Liga Narodów? Ależ równolegle z temi instytucjami fabryki niemieckie wyrabiają gazy trujące, miljony idą na bałtycką flotę wojenną. Tego nie robią Niemcy z amatorstwa, ale dlatego, że **nie wierzą w pokój i nie chcą pokoju.**

—o—

Zmiany w pragmatyce urzędniczej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 23. stycznia. (ab) W ostatnich dniach obradowała w Prezydjum Rady Min. międzyministerjalna konferencja w sprawie pragmatyki urzędniczej. Omówiono szereg zmian, które zamierza wprowadzić rząd w obowiązującej dziś pragmatyce.

Znaczną zniżkę opłat paszportowych uchwaliła kom. skarb.

PASZPORT DWULETNI KOSZTOWAŁBY 10 FRANKÓW SZWAJC.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 stycznia. (ab) Dzisiejsza sejmowa **komisja skarbowa** uchwaliła wniosek Klubu Niemieckiego w sprawie **opłat paszportowych. Uchwały te obniżają znacznie opłaty za paszporty zagraniczne.** Przedstawiciel rządu sprzeciwiał się obniżeniu opłat lecz **komisja głosami wszystkich posłów oprócz posłów z BB uchwaliła obniżyć opłaty paszportowe z dniem 1 kwietnia br.** Wedle przyjętego projektu **paszporty mają być ważne na dwa lata i bez ograniczenia ilości wyjazdów a normalna opłata za paszport wynosić ma 10 fr. szwajc., co jest równoznaczne z 17 zł. 20 gr.**

Tak uchwaliła komisja. Jakie będą dalsze losy tego projektu **i czy w pełnym Sejmie utrzyma się, to się dopiero okaże.**

—o—

†

JÓZEF POMIANKOWSKI

Generał dywizji W. P., b. Szef Misji wojskowej w Paryżu. Komandor Legii Honorowej.

zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 23-go stycznia 1929 r., przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25-go stycznia 1929 r., o godzinie 3-ciej popołudniu z domu żałoby pl. Marjacki l. 7, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, o czem zawiadamiają

ŻONA I RODZINA.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odbędzie się w sobotę, dnia 26-go stycznia 1929 r., o godzinie 9-tej rano w kościele Archikatedralnym obrz. łac.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

ZJAZD PREZESÓW URZĘDÓW ZIEMSKICH.

Warszawa 23. stycznia (ab) 28. stycznia odbędzie się w Warszawie pod przewodnictwem min. Staniewicza **zjazd prezesów urzędów ziemskich.** Na porządku dziennym m. i. sprawa akcji kredytowej, projekt budżetowy na r. 1929/30, sprawa parcelacji rządowej prywatnej i parcelacji przeprowadzonej za pośrednictwem Banku Rolnego, wyniki prac meljoracyjnych i t. d. Obrady potrwają 2 do 3 dni.

—o—

ULGI TARYFOWE DLA EKSPONATÓW NA WYSTAWĘ POZNAŃSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. stycznia (st) Ag. „Press" dowiaduje się, że Min. komunikacji postanowiło wprowadzić **wyjątkową taryfę na przewóz pociągów na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu i zpowrotem.** Ulga w wysokości 50 proc. taryfy normalnej stosowana będzie **do trzech miesięcy po zamknięciu Wystawy — dla towarów** adresowanych do Komitetu Wystawy. Z powrotem towary te korzystać będą z takiej ulgi do tej stacji, z której zostały wysłane.

RUCH POCIĄGÓW JESZCZE NIE JEST NORMALNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 23. stycznia. (st) **Opóźnienia pociągów w dalszym ciągu dają się dotkliwie odczuwać.** — Dziś przybyły z opóźnieniem następujące pociągi: **pociąg lwowski o 1.05 minut, poznański 48 minut, z Gdańska 45, z Katowic 50 minut.**

ALBUM MOGIŁ ŻOŁNIERZY POLSK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. stycznia (st) Min. robót publ. przygotowuje na Wystawę Poznańską **album ilustrowany mogił poległych uczestników walk o niepodległość,** poczynając od powstania Kościuszki. Pozatem mają tam być podobizny grobów wybitnych wojskowych polskich generałów, pułkowników, dowódców oddziałów partyzanckich i i. **Album nie obejmuje pobojowisk z wojny europejskiej i woiny bolszewickiej.**

—o—

ZJAZD PRASY ZAGR. W ZAKOPANEM.

Warszawa, 23. stycznia (st) Międzynarodowy **konkurs narciarski w Zakopanem jest bardzo licznie obesłany przez prasę zagraniczną.** Dotychczas zapowiedziało przybycie **przeszło 30 dziennikarzy zagranicznych.** Min. poczt i tel. zarządziło, aby na czas zawodów urząd pocztowy czynny był **bez przerwy dzień i noc.** Przydzielono doń znaczną ilość urzędników.

—o—

KONFERENCJA M. ENTENTY.

Bukareszt 23. stycznia. (Tel. G. P.) Wedle pisma „Cuvantul" konferencja Małej Ententy ma się odbyć o ile możności przed sesją marcową Rady Ligi. Ministrowie Małej Ententy muszą przedewszystkiem wyjaśnić swoje stanowisko w kwestii mniejszościowej, które to zagadnienie na żądanie Niemiec **będzie przedmiotem dyskusji w Lidze Narodów.**

Katastrofa kolej. pod Warszawą

PAROWÓZ SPADŁ Z NASYPU Z WINY WITOSA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23 stycznia. (si) Na stacji Celestynów koło Warszawy wydarzyła się wczoraj **katastrofa kolejowa.** Pociąg osobowy wskutek źle nastawionej zwrotnicy był wpuszczony na **niewłaściwy tor. Parowóz spadł z nasypu, kilka wagonów zostało uszkodzonych.** Wypadku na szczęście z ludźmi nie było. Z powodu katastrofy pociąg zatrzymany był około 50 minut. **Winę ponosi zwrotniczy Witos, który nie przestawił na czas zwrotnicy.**

Zarzuty przeciw ex-ministrowi kolei Romockiemu na komisji budżetowej.

DEBATA NAD BUDŻETEM MIN. KOMUNIKACJI. — POSŁOWIE PRZECIW UDZIAŁOWI FUNDUSZÓW RZĄDOWYCH W SPÓŁCE „LOT". — POSEŁ KAPELIŃSKI WYTACZA CIĘŻKIE OSKARŻENIE, KTÓREGO ROZPATRZENIEM ZAJĄŁ SIĘ P. PREMJER. — POSEŁ PODOLSKI PRZECIW P. TRĄMPCZYŃSKIEMU. — P. TRĄMPCZYŃSKI ŻĄDA KOMISJI ŚLEDCZEJ DLA SPRAWY ZAGÓRSKIEGO. — GŁOSOWANIE NAD BUDŻETEM ARMJI

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 23. stycznia. (ab) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do dalszych głosowań budżetu w III. czytaniu.

Przy budżecie

Min. komunikacji

wniosek rządu o wstawienie 1,800 tys. zł. tytułem udziału rządu w kapitale nowo powstałej spółki „Lot", wywołał sprzeciw poszczególnych ugrupowań poselskich. Wyjaśnień udzielił przewodniczący komisji poseł Byrka oraz wicemin. skarbu Grodyński. **Wyjaśnienia nie zadowoliły posłów, wobec czego postanowiono tę sprawę rozstrzygnąć dopiero jutro.**

Pos. Kapeliński obwinia b. ministra Romockiego.

Wielkie wrażenie wśród posłów wywołał

niesłychany zarzut,

wyłoczony przez posła Kapelińskiego (Wyzw.) przeciwko b. min. i posłowi p. Romockiemu. Mianowicie w II. czytaniu na wniosek posła Kapelińskiego skreślono 9 milj. zł. przeznaczonych na budynki potrzebne do wykonywania ruchu. Wniosek rządu domagał się przywrócenia tej kwoty. Nad tą sprawą rozwinęła się nader ciekawa dyskusja, w której p. Kapeliński podniósł, że chodzi tutaj o budowę linji kolejowej rozpoczętej w 1927 r. Okazało się — jak utrzymuje p. Kapeliński — że Min. komunikacji powierzyło budowę tej linji „Torowi", prywatnej spółce, do której należy p. Romocki i jego rodzina. P. Romocki był w tym czasie ministrem komunikacji i należał do zarządu tow. „Tor".

Zarówno przewodniczący komisji, jak i wicemin. skarbu Grodyński oświadczyli, że zarzut podniesiony jest **niesłychanie ciężki** i że

sprawa musi być wyjaśniona. P. **wiceminister oznajmił, że natychmiast skomunikuje się z prezesem** Rady Min. Po upływie kilku godzin prezes komisji Byrka otrzymał list wręczony mu przez kap. Dąbrowskiego, sekretarza Premjera w tej sprawie. **P. Premjer żąda złożenia mu tekstu oświadczenia posła Kapelińskiego, który następnie dostarczony zostanie p. Romockiemu dla udzielenia wyjaśnień, ile prawdy jest w zarzutach.**

Głosowanie nad budżetem Min. komunikacji.

ODRZUCENIE 20 PROC. DODATKU DO UPOSAŻEŃ. — PRZYZNANIE DODATKÓW ZA SŁUŻBĘ KOLEJARZY W UZDROWISKACH.

W głosowaniu nad budżetem **Min. komunikacji** odrzucono wniosek posła Kuryłowicza **o przyznanie 25 proc. dodatku do uposażeń w centrali. Odrzucenie tego wniosku przesądza także los wszystkich wniosków o dodatku 20 prc. do uposażeń w innych działach i w przedsiębiorstwach.** Odrzucono wniosek rządu o restytucję 76.000 zł. na remont budynków. **Poprawkę o zwiększenie wpłaty z przewozu towarów o 22.140.000 drogą podwyższenia taryf dla węgla zamorskiego** odrzucono 12 głosami przeciwko 10.

Przyjęto wniosek **o zwiększenie dochodów za przewóz poczty o 1 miljon złotych.** Wnioski rządowe o restytucję różnych pozycyj odrzucono. Przyjęto wniosek o skreślenie 556.500 zł. w dochodach służby sanitarnej, wniosek o **zmniejszenie kosztów utrzymania dróg o 2,226.000 i o zmniejszenie sumy na nawierzchnie (podkłady kolejowe) o 15 miljonów zł.** Przy paragrafie (wymiana taboru) odrzucono wniosek rządu o restytucję 4,876.000 zł. Przyjęto poprawkę p. Chądzyńskiego **o wstawienie 3 miljonów złotych na dodatki klimatyczne dla pracowników kolejowych, pełniących służbę w zdrojowiskach podczas sezonu.**

Pozatem bardzo ciekawym momentem była **debata o charakterze częściowo osobistym,** która spowodowana była wystąpieniem **posła Trąmpczyńskiego.** Poseł Podolski (1) nawiązując do wczorajszego przemówienia p. Trąmpczyńskiego w komisji budżetowej, oświadczył, że **w warunkach takich, jak z p. Trąmpczyńskim wszelka**

polemika jest niemożliwa.

Mając na względzie stanowisko społeczne, jakie zajmuje b. Marszałek Sejmu, i b. Marszałek Senatu, oraz jego wiek, **powstrzymuje to odparcie zarzutów p. Trąmpczyńskiego w sposób, na jaki to zasługuje.**

Polemika z p. Trąmpczyńskim.

Z wywodami p. Trąmpczyńskiego polemizowali jeszcze poseł Sanojca i Polakiewicz, przyczem ten ostatni oświadczył, że deklarację swą podpisał po głębokim namyśle. Zastrzega się **przeciw przywdziewaniu togi praworządności przez tych samych ludzi, którzy zajęli takie stanowisko w czasie znanych wypadków grudniowych i zabójstwa prezydenta Narutowicza.** „Nie potrzebujemy sobie prawić kazań o praworządności, gdzie pan był wówczas panie pośle Trąmpczyński?!".

Jeszcze raz przemawiał poseł Trąmpczyński zaznaczając, że jako

Marszałek Senatu **potępił zabójstwo prez. Narutowicza.** Uważa on ten czyn jako zbrodnię i **jako kompletny nonsens ze stanowiska politycznego.** Podtrzymuje twierdzenie, że Marsz. Piłsudski **zakazał jakoby dalszego śledztwa w sprawie gen. Zagórskiego,** zaznaczając, że o tem mogą zaświadczyć **b. minister Hübner i generał Daniec.**

Przy budżecie Min. spraw wojsk. zabrał głos poseł Trąmpczyński, ażeby odpowiedzieć na deklarację złożoną przy II. czytaniu budżetu Min. spraw wojsk. przez posłów **Polakiewicza, Sanojcę i Kleszczyńskiego,** w której powiedziano, że **mowca obraża mundur oficerski i występuje z napastliwemi atakami na armję.** Poseł Trąmpczyński domaga się, ażeby deklaranci oświadczyli, kiedy i w jakiej formie napadał na armję. Następnie porusza sprawę

napadów zbójeckich,

jakie w ostatnim czasie zdarzyły się na tle politycznem. Ofiarą tych napadów byli zawsze (?) narodowcy. Przeciwko temu bezprawiu występował, aby spowodować interwencję sądów. Wyjaśnienie gen. Konarzewskiego było mniej więcej takie, że **sprawa rzekome zamordowanie śp. gen. Zagórskiego zostala zawieszona dla braku dowodów do czasu,** kiedy dostarczone będą inne dowody, **albo też zjawi się Zagórski.** Celem mówcy było **skłonić rząd, aby grał w otwarte karty** i przypuszczał, że rząd zażąda, ażeby Sejm wybrał

osobną komisję śledczą

dla tych spraw. **Zarzuty swoje podtrzymuje, przyznaje, że są one straszne, ale ma dowody, które jednak składają się głównie z zeznań świadków i tych ewentualnie trzebaby zmusić do złożenia zeznań.** Rząd nadal trzyma się metody gołosłownego zaprzeczania. Leżałoby w interesie rządu, ażeby wyraził **zgodę na komisję śledczą i należy zwolnić urzędników od tajemnicy urzędowej.**

Głosowanie nad budżetem armji.

UTRZYMANO OBCIĘCIE FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO.

Przystąpiono do głosowania nad budżetem Min. Wojsk. **Odrzucono wniosek p. Liebermanna o zmniejszenie liczebności armji o 60.000 i p.** Woźnickiego o zmniejszenie o 10.000. Temsamem upadły wszystkie poprawki będące konsekwencją tych wniosków. **Wniosek rządowy o restytucję skreślonych w drugiem czytaniu 128.000 zł. z funduszu reprezentacyjnego odrzucono.** Następnie

odrzucono wniosek posła Liebermanna **o skreślenie dwóch miljonów z uposażeń w dziale utrzymania wojska. Odrzucono wniosek rządu o restytucję 1,041.000 na podróże służbowe i przesiedlenia.** Wniosek o restytucję 406.000 na inne wydatki przyjęto, jak i poprawkę **rządu o restytucję 3,996.000 na odświeżenie zapasów konserw i sucharów.**

Do funduszu dyspozycyjnego M. S. Wojsk. wniesione trzy poprawki odrzucono, pozostawiając **fundusz dyspozycyjny w wysokości 6,093.600 zł., ustalony w drugiem czytaniu. Po przegłosowaniu w trzeciem czytaniu całego budżetu zarządzono krótką przerwę.**

Po przerwie poseł Byrka odczytał list p. Premjera, który oznajmia, że zarzut posła Kapelińskiego przeciwko b. min. Romockiemu podał do wiadomości p. Romockiego z prośbą o zajęcie stanowiska.

Przystąpiono do budżetu min. skarbu. **Wszystkie wnioski w sprawie zmiany dochodów zwyczajnych odrzucono.** Przyjęto poprawkę Piasta, aby wydatki na podróże służbowe i przeniesienia zmniejszyć o 300.000 zł.

Restytuowano 800.000 zł. z pozycji „koszta egzekucji". Przyjęto wniosek rządu o restytucję 300.000 zł. w dziale straży granicznej. **Odrzucono wniosek rządu o restytucję podatku majątkowego** do kwoty 65 miljonów złotych. Podatek ten pozostawał więc **w wysokości 90 miljonów.** Wstawiono na wniosek **rządu 8,865.000 na pokrycie niedoboru Tymcz. Wydziału Samorządawego we Lwowie za rok 1929-30.**

—o—

LEWICA WOBEC WNIOSKU PRZECIW. MIN. CAROWI.

Warszawa, 23 stycznia. (Tel. G. P.) Głównym powodem niechęci lewicy poparcia wniosku przeciw min. Carowi jest przekonanie, że demonstracja ta nie obala systemu. Akces lewicy do wniosku przeciwko min. Carowi jest bardzo wątpliwy.

—o—

GEN. ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI AUTODOROŻEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. stycznia. (st). Związek właścicieli dorożek samochodowych w Warszawie podjął kroki w celu założenia **centralnego związku, obejmującego całą Polskę.** Dotąd zgłosiły odpowiedni akces związki we Lwowie, Poznaniu, Krakowie, Toruniu, Bydgoszczy, Łodzi, Lublinie i Wilnie. Opracowany statut złożony będzie wkrótce władzom do zatwierdzenia. **Ogółem w całej Polsce istnieje 9 tys. dorożek samochodowych** z czego w Warszawie około 2.000. Do związku zgłosiły dotąd akces organizacje prowincjonalne, obejmujące przeszło 5 tys. właścicieli.

—o—

KROL JERZY.

Londyn, 23. stycznia (Tel. G. P.) W stanie zdrowia króla nastąpiła dalsza poprawa. **Dalsze biuletyny nie będą ogłaszane.**

—o—

POSZUKIWANIE BANDYTY Z UL. BIELAŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 23. stycznia. (st) Sprawa napadu na kantor bankierski przy ul. Bielańskiej **posunęła się naprzód.** Ustalono, że zabity **bandyta,** którego nazwisko dotąd nie jest wiadome — nocował w domu noclegowym t. zw. „Cyrku" przy ul. Dzikiej. Aresztowano tam 3 osoby. — wśród nich niejakiego Fr. Wetczuczuka, którego podejrzewają o przyjaźń z zabitym bandytą. Narazie zdołano odeń nie zdołano nic wydobyć.

Ustalenie trybu dyskusji budżetowej na plenum Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 23. stycznia. (ab) Dziś odbyło się w gabinecie Marsz. Sejmu Daszyńskiego posiedzenie przewodniczących wszystkich klubów sejmowych. Przedmiotem obrad było ustalenie szczegółów II. i III. czytania budżetu w Sejmie. Zgodnie z propozycjami kancelarji Sejmu ustalony został czas przemówień dla poszczególnych klubów. Ilość godzin przemówień jest uzależniona od liczebności danego klubu. **BB. otrzymał 10 godzin 50 minut jako największy klub, podczas gdy klub** najmniejszy, frakcja niemiecka posłów soc. (dwóch posłów) otrzymał 20 minut. **Obrady budżetowe podjęte zostaną 28. stycznia i prowadzone będą z dwudniową przerwą z powodu świąt do 8. lutego.**

Min. Zaleski zaproszony do Ljonu

NA UROCZYSTOŚCI FRANCUSKO - POLSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 stycznia. (st) Ag. „Press" dowiaduje się, że przewodniczący Allance Francaise w Ljonie prof. Jan Carre wystosował do ambasadora Chłapowskiego pismo, zapraszając min. Zaleskiego do Ljonu na uroczystości polsko - francuskie (w lutym br. w związku z targami ljońskimi). Min. Zaleski podziękował i **oświadczył gotowość przybycia do Ljonu około 10 marca po zakończeniu sesji Rady Ligi Narodów.**

Rumunja ratyfikuje pakt Kelloga

i podpisze protokół Litwinowa.

O ILE ROSJA WYJAŚNI SWE STANOWISKO WOBEC BESSARABJI.

Wiedeń, 23. stycznia. (Tel. G. P.). Prasa donosi z Bukaresztu, że czynione są tam obecnie **przygotowania do ratyfikacji paktu Kelloga.** Potwierdzają się wiadomości, **iż rząd rumuński gotów jest do podpisania protokołu projektowanego przez Rosję po ratyfikacji przez Polskę. Rumunja zażada jednak prawdopodobnie sprecyzowania znanych zastrzeżeń Rosji co do paktu Kelloga.** Wchodzi tu w rachubę pogląd, że **także i wojskowa okupacja pewnego terytorjum podpada pod pojęcie wojny. Rosja uważa Bessarabję za część terytorjum sowieckiego, bezprawnie obsadzoną przez Rumunję.** Przystąpienie Rumunji do propozycji sowieckiej **byłoby niemożliwe bez wyjaśnienia tego punktu.**

Uniformowanie wydawania paszportów

I DOWODÓW OSOBISTYCH.

Lwów, 24. stycznia.

Starostwo grodzkie wprowadziło **następujące postępowanie przy udzielaniu paszportów zagranicznych: Podania paszportowe przyjmować się będzie od godz. 11 do 13-tej. Podania muszą być należycie ostemplowane i zaopatrzone we wszystkie przepisane dokumenty, w przeciwnym bowiem razie nie będą wogóle przyjmowane. — Wydawanie gotowych paszportów odbywać się będzie za osobistem zgłoszeniem się petenta w godzinach od 13 do 15-tej. Podobne postępowanie obowiazuje przy wydawaniu dowodów osobistych.**

Figlarz chciał zrobić interes na pożarze.

TARNOPOLSKI OWOCARZ W MIG WYKORZYSTAŁ „KONJUNKTURĘ", LECZ Z FATALNYM SKUTKIEM.

Lwów 24. stycznia.

(—) Przed kilku dniami wybuchł pożar w owocarni Samuela Altmana w Tarnopolu przy ul. Trzeciego Maja w domu należącym do Wolfa Benessela. Korzystając z tej „okazji" Benessel **sfingował kradzież w swoim sklepie i funkcjonarjuszom policyjnym podał, że skradziono mu obuwie w czasie pożaru wartości 11 tys. zł.** Kradzież tę sfingował w tym celu, by módz podjąć premję asekuracyjną w kwocie 1200 dolarów. — Przeprowadzone dochodzenia wykazały **bezpodstawność** tego doniesienia, a zarazem wykryto motywy, wobec czego Wolfa Benessela aresztowano.

Łyk z „trupiej czaszki".

Lwów 24. stycznia.

(—) Wczoraj popołudniu w realności przy ul. Torosiewicza 4. zażyła spirytusu denaturowanego w celu pozbawienia się życia dozorczyni tego domu 40 letnia Marja Semczyszyn. Przyczyną rozpaczliwego kroku **był rozstrój nerwowy.**

NAJAZD WILKOW NA ZAŚCIANEK.

Wilno, 23. stycznia (Tel. G. P.) Na zaścianek Zakowicze w pow. dziśnieńskim napadła zgraja wilków w liczbie około 60 sztuk. Ofiarą bestyj zgłodniałych padły wszystkie psy, 3 konie, 2 krowy, 4 owce i kilkanaście świń. Jeden z mieszkańców został silnie pogryziony.

—o—

ANGLJA A TUNEL POD KANAŁEM LA MANCHE.

Londyn, 23 stycznia. (Tel. G. P.). Oświadczenie premjera Baldwina, że projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche powinien być rozpatrywany z punktu widzenia interesów gospodarczych i obrony kraju, zostało dobrze przyjęte w kołach politycznych. **Za propozycją premjera oświadczyło się 200 członków Izby Gmin i 107 członków Izby Lordów.** W naradach nad projektem wezmą udział znawcy gospodarki krajowej i techniki.

MARSZ. FOCH.

Paryż 23. stycznia. (Tel. G. P.) W stanie zdrowia marsz. Focha zaznacza się dalsza poprawa. Odwiedzanie chorego jest jednak jeszcze wzbronione.

—o—

KATASTROFA W CZASIE „RAIDU GWIAŹDZISTEGO".

Berlin, 23. stycznia. (Tel. G. P.). Samochody niemieckich uczestników „raidu gwiaździstego" pp. Caraccioli i Bernholza zderzyły się w pobliżu Brukseli. Oba zostały rozbite, a kierownicy pokaleczeni. Z samochodów polskich przybyły w nocy na wtorek auta p. Kołaczkowskiego i Skarbek-Tłuchowskiego. Na punkt centralny w Paryżu we wtorek o godz. 17 przybyło **tylko 28 automobili z zapowiedzianych 63.** Pp. Kołaczkowski i Tłuchowski przejechali przez Paryż i natychmiast **udali się do Monte Carlo**

—o—

MASOWE ARESZTOWANIA TROCKISTÓW.

Moskwa, 23. stycznia (Tel. G. P.). Prasa donosi o **aresztowaniu 150 członków nielegalnej organizacji trockistów, oskarżonych o działalność antysowiecką.**

—o—

SZARAŃCZA W PALESTYNIE.

Jerozolima 23. stycznia. (Tel. G. P.) Ż. A. T. donosi: Chmara szarańczy, która spowodowała olbrzymie straty w Transjordanji, dotarła do Palestyny i pokryła pola w okolicach Jerycha.

—o—

WIELKI POŻAR W MOSKWIE.

Moskwa, 23. stycznia (Tel. G. P.). Pożar zniszczył **główny gmach galerji sztuk pięknych. Zniszczona została wielka ilość rzeźb i dekoracji teatralnych o** wielkiej wartości artystycznej, natomiast uratowano obrazy sławnych malarzy rosyjskich.

—o—

NOWE KREDYTY NA PROHIBICJĘ.

Waszyngton, 23. stycznia (Tel. G. P.). Senat uchwalił 34 miljonów dolarów na wzmożenie akcji prohibicyjnej niezależnie od 13 miljonów już przyznanych. Sekretarz stanu skarbu sprzeciwia się stanowczo tej uchwale.

—o—

Posterunkowy strzelał

lecz kule nie zawadziły o Zawadę.

Lwów, 24. stycznia.

(—). Przedwczoraj o godz. 10 wieczorem post. Jakób Ruzinkiewicz z Pow. Komendy PP. w Jarosławiu w czasie pościgu za złodziejem Władysławem Zawadą z Munina, pow. Jarosław, **strzelił z rewolweru,** ale chybił. Mimo to złodzieja udało się ująć i od**stawić do więzienia.**

Proces mistrza spekulacji dra Kolnika

budzi wielkie zainteresowanie w świecie finansowym.

INCYDENT ZE ŚWIADKIEM, KTÓRY PRZYSŁUCHIWAŁ SIĘ PROCESOWI. — DALSZA OBRONA DRA KOLNIKA. JEGO PRACA W „MAZADZE". — WINĘ KATASTROFY BANKU WZ. KREDYTU PRZYPISUJE ZNIŻCE KURSU ZŁOTEGO.

Lwów, 24 stycznia.

(—) Rozprawa przeciwko **Kolnikowi i towarzyszom wywołała żywe zainteresowanie**

w świecie finansowym,

który jest au courant zawiłych i zagmatwanych a interesujących problemów bankowych, jakie oskarżony Kolnik mimo młodego wieku i braku rutyny — **rozwiązywał wprost po mistrzowsku,** wprawiając w zdumienie rutynowanych finansistów. Nie tylko, że potrafił wystąpić **z szeroką inicjatywą,** o której akt oskarżenia twierdzi, że była szkodliwa, a w rezultacie zmieniła się w działalność oszukańczą — ale **potrafił nią zainteresować poważne osoby ze świata finansowego,** które dały się przez niego wciągnąć **w wir tej olbrzymiej afery spekulacyjnej.** To też w tych sferach proces Kolnika wraz z wszystkimi jego szczegółami budzi

wielkie zaciekawienie

P. Kozłowski wślizgnął się na salę wbrew przepisom proceduralnym.

Na wstępie wczorajszej rozprawy obrońca dra Kolnika **adw. dr. Weinsaft** zwrócił się do Trybunału z prośbą o usunięcie z sali **p. Józefa Kozłowskiego,** powołanego do tego procesu w charakterze świadka, o którym Kolnik w czasie przesłuchania w pierwszym dniu **wyrażał się jako o swoim wrogu,** gdyż dzięki jego intrydze wynikły nieporozumienia między Kolnikiem, a dyrekcją Banku Ziemi Polskiej. Świadek ten przez cały dzień przedwczorajszy, — **wbrew przepisom proceduralnym,** przysłuchiwał się rozprawie. Przewodniczący sądu po tem oświadczeniu stwierdził, że p. Kozłowskiego na sali niema. Dopiero po przerwie o godz. wpół do 2 giej, adw. dr. Weinsaft po raz drugi zwrócił się do Trybunału **z prośbą o usunięcie p. Kozłowskiego,** którego wskazał między publicznością na sali. Wówczas przewodniczący Trybunału polecił p. Kozłowskiemu natychmiast salę opuścić.



ADWOKAT DR. DWERNICKI.

Jeden z najwybitniejszych reprezentantów palestry polskiej, zastępca prawny Banku Gosp. Krajowego w procesie Kolnika.

Czeki „Mazagi".

Rozprawa wczorajsza pozatem rozpoczęła się od stwierdzenia przez przewodniczącego sądu, że zeznania Kolnika złożone na rozprawie we wtorek **nie zgadzają się z zeznaniami, złożonemi w śledztwie co do kwestji prowizji, którą miał wypłacać właściciel „Mazagi" p. Pistyner** przy kupnie dewiz. Oskarżony dr. Kolnik wyjaśnia, że zeznania jego złożone w śledztwie nie były ujęte w odpowiednią formę.

Przew.: Do kogo przychodziły czeki „Mazagi"?

Osk.: Przychodziły na ręce Banku, a ja jako referent działu dewizowego odbierałem je. Czeki te wpisywano na rachunek „Mazagi" bez imienia i nazwiska, oraz **bez zaznaczenia, że stanowią one prowizję.**

Prok.: **Czy czeki te były przeprowadzane przez buchalterję?**

Osk.: **Nie, ponieważ przychodziły one na rachunek Banku Gosp. Kraj.**

Oskarżony wyjaśnia dalej, że p. Pistyner poza prowizją, udzielaną oficjalnie dla Banku, **ofiarowywał mu pół procent prywatnie dla niego,** z czego jednak oskarżony nie chciał korzystać.

Następnie zeznaje osk. dr. Kolnik co do **przekazów kablowych.** Zeznania te pokrywają się ze złożonemi w śledztwie. Na pytanie, **kto wystawiał czeki w imieniu „Mazagi",** Kolnik twierdzi, że Dyrekcja, a on niemi dysponował. Taki stan trwał do lipca 1925 r.

Przew.: Jak się pan dostał do „Mazagi"?

Osk.: W marcu zaproponował mi p. Pistyner **objęcie posady dyrektora celem zorganizowania biura.** Sprawę tę przedstawiłem dyr. Lewickiemu, który się na to zgodził tembardziej, że przy tej sposobności miałem **możność kontrolowania gospodarki „Mazagi".** Za umówioną kwotę miałem pracować dwie godziny popołudniu, lecz za te czynności **„Mazaga" nie wypłaciła mi honorarjum aż do dnia aresztowania mnie.**



SĘDZIA S. O. TERTIL.

Starania o „list żelazny".

W tem miejscu oskarżony opisuje obszernie sprawę aresztowania i wyjaśnia, że **zupełnie nie zamierzał uciekać,** lecz rozpoczął normalny urlop. Dopiero w Wiedniu z gazet dowiedział się o zarządzeniu aresztowania, wobec czego **zwrócił się do władz polskich o wydanie mu listu żelaznego,** za którym miał zamiar natychmiast przyjechać. Adw. jego dr. Weinsaft w sprawie tego listu jeździł do Warszawy, ale zanim sprawa ta została załatwiona, **odszukała go policja wiedeńska, aresztowała i wydała władzom polskim.**

Powracając do sprawy **przekazów kablowych na Nowy Jork** oskarżony stwierdza, że **jedynie załamanie się kursu złotego polskiego spowodowało katastrofę,** pokrycie bowiem przekazów miało nastąpić ze zwrotu pożyczek, udzielanych różnym osobom przez Bank Wzaj. Kredytu oraz z **niemal pewnej pożyczki**

80 tys. funtów szterl.

przyrzeczonej **przez angielskie konsorcjum „Mazadze".** Dopiero z końcem lipca 1925 r. pokazało się, że „Mazaga" pożyczki nie dostanie, a stało to się z powodu załamania się złotego. Dalej oskarżony twierdzi, że jego manipulacje z przekazami działy się **za wiedzą i zgodą dyr. Lewickiego.**

Temat ten, oraz stosunek Banku Wzaj. Kred. do Banku Gosp. Kraj., którego straty efektywne wynoszą

ponad 600 tys. dol.,

będzie zakończony na dzisiejszej rozprawie, poczem dr. Kolnik będzie zeznawał odnośnie **do faktu lichwy,** stosowanej wobec klijentów Banku, oraz zarzuconego mu **sprzeniewierzenia.**

Przykra niespodzianka na nowem mieszkaniu.

KOLIZJA DWU KANDYDATÓW DO MIESZKANIA I OŻENKU. — FIGIEL PANI ŻELAZNEJ. — PIERWSZA NOC W DROGO KUPIONYM LOKALU ZMĄCONA PRZEZ NOWEGO PRETENDENTA. — POSZKODOWANY COFNĄŁ OSKARŻENIE, ALE PROKURATOR — NIE.

Lwów, 24 stycznia.

(—) Pani Anna **Żelazna,** zamężna Iwanicka, obecnie wdowa, zamieszkała przy ul. Karmelickiej 12, w lecie ub. r. odstąpiła swoje mieszkanie czeladnikowi cukierniczemu, Jakóbowi **Sohnowi** za odstępnem w kwocie 270 dolarów. Mieszkanie, to, złożone z pokoju i kuchni, odstąpiła za wiedzą gospodyni p. Marji Viollety Towarnickiej, a Sohn po objęciu go zamierzał,

ożenić się

i wprowadzić tam swą żonę.

7 sierpnia Sohn zamieszkał w nowem mieszkaniu. W nocy, gdy był pogrążony we śnie, nagle ktoś **począł energicznie dobijać się do drzwi, domagając się wpuszczenia go do mieszkania.** Przybysz ten kategorycznie **zażądał od Sohna wyjaśnienia, co robi w jego mieszkaniu i twierdził, że jest sublokatorem p. Iwanickiej, i że miał po niej**

objąć mieszkanie

Sprawa oparła się o policję, która owego jegomości; nazwiskiem Bronisław **Dąbrowski,** wprowadziła do tego mieszkania. Dąbrowski bowiem stał na stanowisku, że **jako sublokator ma pierwszeństwo** i zapewniał, że mieszkanie to jest mu potrzebne, ponieważ **ma zamiar się ożenić.**

Sohn widząc się oszukanym, uczynił przeciwko Iwanickiej **doniesienie karne do Prokuratury.** W międzyczasie Sohn pogodził się z Dąbrowskim, któremu wypłacić jakąś kwotę, jako odszkodowanie, poczem

cofnął doniesienie

przeciwko Iwanickiej, ale Prokuratura nie przyjęła tego do wiadomości i **z urzędu oskarżyła Iwanicką o lichwę mieszkaniową.**

Wczoraj Iwanicka stanęła przed sędzią Łyczkowskim. Z powodu nie jawienia się Dąbrowskiego, zawezwanego jako świadka, **rozprawę odroczono.**

—o—

Złodzieje kolejowi którzy pracowali w białych kitlach.

OSTATNIO ZWICHNĘLI SOBIE KARJERĘ NA PŁÓTNIE ŻYRARDOWSKIEM I KOLEKCJI CENNYCH SKÓREK FUTRZANYCH. — CAŁA KOMPANJA ZOSTAŁA ODSTAWIONA DO WIĘZIENIA PRZEMYSKIEGO.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w styczniu.

(M) Od szeregu lat były pociągi towarowe na przestrzeni Przeworsk—Jarosław podczas jazdy stale w nocy okradane przez **dobrze zorganizowaną bandę złodziei kolejowych,** którzy w ten sposób narażali skarb państwa na nieobliczalne szkody.

Złodzieje ci występowali ostatnio podczas pracy **w specjalnych białych „kitlach“,** przybierając powierzchowność, zastosowaną do terenu tak, że po dokonaniu kradzieży zeskakiwali na pokryte śniegiem szkarpy kolejowe i z łatwością znikali w ciemnościach.

Policja długi czas daremnie poszukiwała sprawców, którzy byli jakby nieuchwytni.

Dopiero w ostatnich czasach **udało się całą szajkę wraz z paserami przychwycić i odstawić do więzienia śledczego tutejszego sądu okręgowego.** Są to złodzieje kolejowi: bracia Antoni i Józef Kadejowie oraz Franciszek Lasek, zamieszkali za Jarosławiem w cegielni, którzy ostatnio wsławili się **kradzieżą dwóch bali płótna żyrardowskiego** z pociągu, zmierzającego do Lwowa. Ponadto dostały się w ich ręce **znaczne kolekcje cennych skórek futrzanych, wartości 31.000 zł.**

Transport tych skórek szedł z Wiednia i zawierał 306 sztuk „kangurów“, 68 „tasmanów“, 100 „oposów“ zwykłych oraz 310 „oposów“ amerykańskich.

Jako **paserzy,** którzy nabyli płótno żyrardowskie zostali uwięzieni: Hersz Nusbaum, Izak Lipper, Schmerl Klein oraz małż. Wassnerowie z córką, zaś jako blisko „spokrewnieni“ ze skradzionemi skórkami dostali się pod klucz: Dawid Rosenblum i Leib Heidenstein.

Wmięszany w tą aferę **krawiec Landau umknął z Jarosławia w niewiadomym kierunku.** Sprawa powyższa nabrała **wielkiego rozgłosu** i zatacza coraz szersze kręgi zwłaszcza, że złodzieje uprawiali swój lukratywny proceder od dawna i mają niejedną kradzież kolejową na swem sumieniu.



O WŁOSACH — W ŚWIETLE WIEDZY LEKARSKIEJ.

Trzeźwa ścisłość wiedzy lekarskiej w dobie obecnej wyłania coraz nowszą treść pracy umysłu ludzkiego, obalając stare, z fantazji czerpane, hipotezy, któremi dziś jeszcze posługują się pruscy fabrykanci w tragikomicznych ulotnych broszurach reklamowych. Zauważyłem, że nawet inteligencja poddaje się sugestji bezmyślnej treści czczej gadaniny, w toku której zapewnia fabrykant wyleczenie nawet łysiny. **Łysina zupełna u mężczyzn nie jest uleczalna z powodu zaniku korzonków włosów.** Natomiast leczy się dziś z łatwością zmiany chorobowe skóry głowy, wypadanie włosów oraz zagęszcza się skutecznie przerzedzone włosy, ale — **nigdy uniwersalnym środkiem,** z powodu licznych i różnych przyczyn marnienia włosów. Ponieważ zmiany łojotokowe skóry głowy w postaci jużto suchego łupieżu lub tłuszczenia się włosów bywają częstą przyczyną ich marnienia, udaje się drogą zobojętnienia kwasów tłuszczowych przy pomocy częstego mycia **skóry** głowy i włosów znanym powszechnie **Shampoonem Dra Lustra,** preparatem dostosowanym ściśle do właściwości skóry głowy, zapobiec schorzeniom — na tle wzmiankowanym. Skórę pokrytą obfitym łupieżem wytrzeć przed wyszamponowaniem wacikiem napojonym nieco w oliwie jadalnej.

Dr. Z. B.

Chciał wiedzieć, jak zimno na dworze więc „buchnął“ 7 termometrów.

OSOBLIWA ZEMSTA WYKOLEJONEGO SYNALKA. — POPEŁNIŁ KRADZIEŻ, BY RZUCIĆ PLAMĘ NA HONOR OJCA.

Lwów, 24. stycznia.

(—). Przed kilku dniami w V. gimnazjum przy ul. Jakóba Hermana nieznany sprawca po włamaniu się do kancelarji skradł **7 termometrów,** wartości 20 zł. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia nie dały żadnego wyniku. W dwa dni później ponownie włamano się do budynku gimnazjalnego, gdzie uszkodzono zamki przy biurkach oraz szafach, lecz sprawca niczego nie skradł, został bowiem spłoszony. Policja znów przeprowadziła dochodzenia tym razem skutecznie i stwierdziła, że obu tych włamań dokonał **Awid Jarosz,** syn starszego tercjana tego gimnazjum, który zbiegł. Włamania te miały być **zemstą ze strony syna w stosunku do ojca,** który wiedząc, iż syn jego jest nałogowym złodziejem, onegdaj wyrzucił go z domu. Złośliwy synalek chciał tą drogą rzucić cień na ojca.

Kiedyś szewc, pilnuj kopyta a nie bierz się do bibuły komunistycznej.

DRUGI PROCES „TECHNIKÓW“ KOMUNISTYCZNYCH.

Lwów, 24. stycznia.

(—). Przed sądem przysięgłych odbył się wczoraj **drugi z kolei proces o działalność komunistyczną,** uprawianą przez kolportaż bibuły. Na ławie oskarżonych zasiedli: 23-letni szewc **Selig Schenker** i 21-letni blacharz **Nuchim Schnur.** Dnia 28. października ub. r. Selrobowcy, oraz PPS. lewica zwołali wiec do sali posejmowej. Starostwo grodzkie na wiec ten nie zezwoliło, a gdy zebrani uczestnicy w liczbie około 100 osób zamierzali się już rozejść, oskarżeni **rozdawali im ulotki.**

Za czyn ten odpowiadali wczoraj przed sądem przysięgłych. Trybunałowi przewodniczył radca Angielski, oskarżał prok. dr. Laniewski, bronił adw. dr. Landau. Po przeprowadzonej rozprawie **Schenker został uznany winnym występku z par. 54 ust. prasowej,** tj. za niedozwolony kolportaż i **zasądzony na 2 miesiące ścisłego aresztu. Schnur został uwolniony od winy i kary.**

Śmiertelne działanie zatkanych kominów.

TRZY WYPADKI ŚMIERCI WSKUTEK ZACZADZENIA W POW. ZBOROW.

Lwów, 24 stycznia.

(—). Z Zborowa donoszą nam o licznych wypadkach **śmiertelnych zaczadzeń.** I tak onegdaj w nocy zmarł wskutek zaczadzenia 68 letni Andrzej Pawłowski w Kresowcach, pow. Zborów, który po napaleniu w piecu, wcześnie zamknął komin.

Podobny zupełnie wypadek wydarzył się w dwa dni później w Neterpińcach w tym samym powiecie, gdzie ulegli śmiertelnemu zaczadzeniu 85-letni Wasyl Procyk i jego 40-letnia córka Marja.

Ludzie bez jutra -- „wpadli“ przez futra.

LEKKOMYŚLNA KRYDA SPRZEDAWCÓW FUTER Z UL. SKARBKOWSKIEJ. -- WSPANIAŁOMYŚLNIE OFIAROWALI WIERZYCIELOM ĆWIARTKĘ ZALEGŁOŚCI. — WINA I KARA.

Lwów, 24. stycznia.

(—). Przed Senatem pod przewodnictwem radcy Zawistowskiego **odpowiadali za fałszywą krydę Leizor Mund i Hersch Schwimper.** Oskarżeni prowadzili **skład futer przy ul. Skarbkowskiej 3.** W ciągu roku 1926 pobrali u rozmaitych hurtowników futrzanych we Lwowie i Warszawie **futra, wartości**

około 100 tys. zł.,

a w styczniu 1927 r. **wiedząc, że są już niewypłacalni,** kupili na kredyt u Leiby Prowingera w Kołomyji **futra, wartości 500 dolarów** i ani grosza nie zapłacili, poczem

ogłosili bankructwo

i usiłowali zawrzeć ugodę na 25%. Wierzyciele jednakowoż na propozycję tę się nie zgodzili i sprawę przekazali Prokuraturze

Wczoraj obaj odpowiadali **za zbrodnię oszustwa i lekkomyślną krydę.** Po przeprowadzeniu rozprawy zostali uwolnieni od oszustwa, a zasądzeni za lekkomyślną krydę, a to Leizor Mund **na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem kary,** a Schwimper na 3 miesiące, lecz bez zawieszenia, ponieważ był już kilkakrotnie karany.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa“.

Tajemnica Anny Panycz.

Lwów, 24. stycznia.

(—). Wczoraj w południe zawiadomiono policję, że przy ul. Zielonej 65 nieznana kobieta urodziła dziecko nieżywe, płci męskiej. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że **Anna Panycz, służąca,** zamieszkała przy ul. Króla Leszczyńskiego 40 przyszła do swej siostry Marji Kucharskiej przy ul. Zielonej 65 i tam rzekomo urodziła nieżywe dziecko. Zawezwany lekarz dzielnicowy dr. Kasparek stwierdził, że dziecko to tego dnia zostało urodzone, natomiast **przyczyny śmierci nie ustalił, poczem polecił zwłoki odstawić** do Instytutu medycyny sądowej. Dochodzenia prowadzi I. komisarjat.

—o—

Co było powodem dwukrotnych przerw ruchu Miejskiej Elektrowni we Lwowie?

PRZY DEFEKCIE TURBINY NIE ZDOŁANO DOŚĆ WCZEŚNIE WPROWADZIĆ W RUCH REZERWY. — ZAGROŻONA KOTŁOWNIA. — NIEWŁAŚCIWE WYZYSKANIE PERSONALU. — NALEŻYTA KONSERWACJA KABLÓW MOGŁA ZAPOBIEC DRUGIEJ PRZERWIE OŚWIETLENIA. — SKŁAD WĘGLA W OGNIU. — CZY HALA MASZYN JEST ODPOWIEDNIA NA SALĘ BALOWĄ?

Lwów, 24 stycznia.

(.) Sprawa oświetlenia jest tak ważną kwestją w życiu miasta tej miary co Lwów, że dwa w krótkim czasie po sobie następujące wypadki, iż to oświetlenie zawiodło na czas dłuższy, zasługują na najdokładniejsze zbadanie i wyjaśnienie. Z tego powodu, omówiwszy wczoraj kwestję tę z zasadniczego stanowiska, zwróciliśmy się nadto do jednego z fachowych inżynierów naszego miasta, obznajomionego dokładnie ze stosunkami, panującemi w M. Z. E., aby nam pod względem technicznym naświetlił przyczyny, które tak w pierwszym, jak i drugim wypadku sprawiły, iż Elektrownia Miejska we Lwowie zawiodła. Traktując rzecz w chronologicznym porządku, informator nasz wypowiedział w tej kwestji szereg prawdziwie rewelacyjnych uwag:

W ruchu maszynowym mogą się zdarzać i zdarzają się niejednokrotnie przerwy częściowe lub zupełne. Przy danym systemie urządzeń mogą one występować rzadziej lub częściej. **Zależy od fachowego i sprawnego kierownictwa, prawidłowego, sumiennego i systematycznego nadzoru oraz rutynowanej i troskliwej obsługi, aby takich wypadków możliwie uniknąć, a w razie gdy one nastąpią, opanować je momentalnie.** Szybkość, z jaką tego rodzaju defekt zostaje opanowany, jest bezwarunkowo najlepszym sprawdzianem fachowości i sprawności technicznej każdego kierownictwa.

Niestety jeśli zastanowimy się nad wypadkami, które zdarzyły się dwukrotnie w ostatnim czasie we Lwowie, to nie możemy powiedzieć aby świadczyły one o tem, że kierownictwo Elektrowni lwowskiej stanęło na wysokości swego zadania. A w wypadku pierwszym można powiedzieć o szczęściu, że nie spowodował on większej i dotkliwszej katastrofy.

Za przyczynę owej niebywale długiej, bo trwającej przeszło dwie godziny przerwy w ruchu Elektrowni na Persenkówce, która nastąpiła w grudniu r. ub., podano ogólnikowo **zacięcie się stawidła nowej turbiny** i automatyczne jej wyłączenie się z ruchu, oraz, **że uruchomienie innej, rezerwowej turbiny, wymagało wiele czasu i intensywnej pracy.**

Fachowcowi wytłumaczenie to absolutnie nie może wystarczyć. Pod względem technicznym bowiem Elektrownia na Persenkówce wyposażona jest kosztem wielu miljonów złotych w **stosowne i nowoczesne urządzenie rezerwowe** (cztery zespoły turbinowe, podobnie i w kotłach parowych), które **w każdej chwili winny być gotowe — pojedyńczo lub łącznie — zastąpić w ruchu niepewną, względnie zdefektowaną maszynę.**

W chwili krytycznej stały **w rezerwie 3, względnie 2 dnie turbiny** i każda z nich, niezależnie od braku prądu, posiadając rezerwowe turbinki parowe, mogła być momentalnie do ruchu użytą tak, że **przy prawidłowej i sprawnej akcji przerwa w ruchu powinna tu była ograniczyć do 6 lub 10 minut najwyżej.** Tymczasem **wskutek bezprogramowej akcji nie opanowano sytuacji** i popełniono szereg błędów, które **mogły wystawić urządzenia Elektrowni na wielkie niebezpieczeństwo.**

Powody wadliwego funkcjonowania Elektrowni.

Szczególniej zagrożona była **kotłownia,** gdzie mogła nastąpić eksplozja kotłów i rurociągów itd. Dość powiedzieć, że w kotłowni **nie załączono nawet światła rezerwowego, tak, że obsługa ratowała kotły po ciemku.** — Na tem miejscu należy wyraźnie zaznaczyć dla uniknięcia nieporozumień, że **personal Elektrowni pracuje z pełnem poświęceniem i poczuciem obowiązku,** a wina leży tylko w nieudolności niektórych **nadzorczych jednostek, postawionych na nieodpowiednich stanowiskach.** Następstwem tego niewłaściwego obsadzania stanowisk jest fakt, że **psują się kosztowne urządzenia techniczne, a nowa, niedawno sprowadzona, około miljona złotych kosztująca turbina, jest już prawie do ruchu niezdatna i powoduje podobne wypadki, jak ten, który się zdarzył w grudniu.**

To nieodpowiednie wyzyskanie personalu i niedość sprawna organizacja ruchu wiążą się zapewne także z tym faktem, że ani dyrektor M. Z. E., ani kierownik Elektrowni na Persenkówce nie są specjalistami w dziale elektrotechnicznym, lecz inżynierami działu budowy maszyn.

Jak to było ze spaleniem kabli?

Tak się przedstawiała sprawa pierwszej przerwy w ruchu Elektrowni. Co do ostatniego wypadku, to trudno już określić, co właściwie było jego przyczyną, bo może to wykazać tylko kontrola Biura kablowego. W każdym razie i tutaj można przypuścić, że zachodziło jakieś **niedopatrzenie w konserwacji kabli.** Jeżeli się spaliły kable, to pochodzi to prawdopodobnie **z błędu izolacyjnego,** do którego nie powinno było dojść, gdyż do należytej konserwacji należą badania i pomiary perjodyczne wszystkich kabłów, **badania takie powinny wykazać błędy dość wcześnie, aby mogły być zastosowane naprawki, któreby zapobiegły katastrofie.**

Mało prawdopodobną jest wersja, podana przez biuro kablowe w pierwszej chwili po wypadku, iż przyczyną przerwy w oświetleniu mogło być **spalenie się stopek w prywat. instalacji, na** co nie ma wpływu Biuro kablowe i że to właśnie spowodowało **spalenie stopek w głównych kablach, względnie samego kabla.** Przypuszczenie to, zdaniem mojem, upada, wobec tego, że Elektrownia lwowska nie ma tak wielkich odbiorców, aby takie spalenie się stopek w danej instytucji mogło wpłynąć na spalenie kabla głównego, zasilającego rejon, składający się z szeregu ulic.

I tutaj więc nasuwa się domniemanie, że katastrofa była wynikiem niedość sprawnie prowadzonej konserwacji.

Węgiel się pali!

— Przechodząc od tych poszczególnych wypadków do oceny stosunków, panujących w lwowskiej Elektrowni, możnaby wstrzymać się od stwierdzenia, że dzieje się tam **wiele rzeczy nieprawidłowych,** które nie mogą się przyczynić do sprawnego funkcjonowania zakładu i narażają miasto na **znaczne a niepotrzebne koszta.**

Najnowszym wypadkiem, który przyniesie miastu olbrzymie szkody materjalne jest fakt, że **węgiel, będący na składzie na podwórzu w Elektrowni, w ilości paruset wagonów, zapalił się wskutek niedopowiedniego zamagazynowania i dotychczas katastrofa ta nie została opanowana,** tak, że nawet trudno dziś oznaczyć, jakie straty Zakład, a w dalszej linji finanse miasta wskutek tego poniosą.

Wreszcie mimochodem bodaj należy wspomnieć, że mimo rozmaitych niedomagań w Elektrowni na Persenkówce, na które ustawicznie uskarżają się mieszkańcy miasta, wesoło się tam dzieje. Dowodem tego był **urządzony w nocy z dnia 12 na 13 stycznia w dziale elektrycznym tzw. „Nowej rozdzielnicy”, szumny bal, zwany niewinnie „Opłatkiem”,** na którym pewna grupa pracowników Persenkówki przy dźwiękach muzyki bawiła się hucznie i tańczyła do godziny 8 rano. — Podkreślamy wyraźnie, że w balu tym brała udział tylko pewna grupa pracowników najniższych kategorji, gdyż personal stały, poważny i kwalifikowany, **nie uważał za stosowne hal maszynowych przekształcać na salę balową.** Urządzenie takiego balu, gdzie przy hucznej zabawie, obficie także płynął alkohol, nie może się chyba zgadzać z **bezpieczeństwem ruchu zakładu,** gdy każda nieuwaga może spowodować nieobliczalne w skutkach katastrofy.

Opłatek w halach maszynowych był inowacją, której dotąd nie bywało. Pracownicy M. Z. E. mają dosyć lokali do dyspozycji, jeśli chcą się zabawić, czego im nikt nie odmawia, jednakowoż nie może się to dziać kosztem bezpieczeństwa ruchu Elektrowni.

Sądzę — zakończył nasz informator, że tych kilka uwag wystarczy, aby zwrócić uwagę czynników powołanych na potrzeby wglądnięcia w kierownictwo tego tak ważnego dla miasta naszego Zakładu użyteczności publicznej.

——o——

Obława na kłusowników w lesie ożydowskim.

OSACZENI PUKNĘLI Z KARABINU ROSYJSKIEGO DO GAJOWYCH.

Lwów 24. stycznia.

(—) Onegdaj organa policyjne i służba dworska urządziła obławę w lesie ożydowskim. pow. Złoczów na kłusowników, którzy wyrządzali wielkie szkody. W lesie gajowi Chudyma Hryć i Jan Skalski natknęli się na dwóch kłusowników, którzy ujrzawszy gajowych, strzelili do nich, poczem zbiegli, pozostawiając **karabin rosyjski.** Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do aresztowania Semki Biłandiuka i Iwana Biłandiuka z Zakomarza pow. Złoczów, których gajowi Chudyma i Skalski rozpoznali, jako **sprawców usiłowanego morderstwa.**

Obiecujące pociechy ukraińskiej „kultury”.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW ZNIEWAŻENIA GODEŁ PAŃSTWOWYCH W DOBROWLANACH.

Lwów, 24 stycznia.

(—) W związku z wybiciem szyb i zerwaniem chorągwi z budynku szkolnego **w Dobrowlanach pow. Zaleszczycki** dnia święta Niepodległości Polski, dowiadujemy się, że dochodzenia policyjne doprowadziły do **ujęcia sprawców tej zbrodni** w osobach Petra Słobodziana, liczącego lat 13, Mirona Łogucholi, lat 17, Stefana Słobodziana, lat 19, Michała Gojmana, lat 19, Wasyla Mykoły, lat 14 i Iwana Romańka, lat 27. Aresztowanych odstawiono do sądu grodzkiego w Zaleszczykach.

Mimochodem.

HILARY U ZNACHORÓW.

Lwów, 24. stycznia.

W ciągu kilku najbliższych dni daremnie polowałem na niego. Przewidując najgorsze, już chciałem odwiedzić go w domu, gdy odświeżony i uśmiechnięty wpadł do kawiarni.

— Jakże zdrowie?

— Dziękuję, doskonale. Ah, ileż nowych wrażeń i doświadczeń zdobyłem. Czy opowiadałem już panu o mojej wizycie u magnetyzera?

— Ani słowa.

— Co za fenomenalny człowiek! Ma wygląd ascety i ruchy pełne nieopisanej miękkości. Położywszy mię na otomanie, począł przeciągać nademną rękami, tłumacząc, że chore miejsce rozpozna po oporze, jaki stawiać będzie jego dłoniom. W końcu wyszukał okolicę lewego ucha i zapewniwszy, że tu jest źródło choroby, spytał, czy uczuwam ból. Szczerze odpowiedziałem, że tu mnie nigdy nie bolało. Zmartwiło go to nieco, ale przekonal mię, że się mylę. „Musi pana tutaj boleć — rzekł — skoro tu ogniskuje się pańskie cierpienie". Potem wyłuszczył mi zasady leczenia. Nie wolno mi nic jeść i pić z wyjątkiem łyżki marchewki na obiad i łyżki kaszy na kolację. Codziennie mam odwiedzać go, przyczem istnieje dwojaki rodzaj seansów i dwojaki cennik. Seanse indywidualne są oczywiście droższe. Zbiorowo natomiast wypada taniej i odbywa się za pośrednictwem sznurka, trzymanego przez obecnych. Przez ten sznurek przepływa jego fluid. Na noc poleca mi brać okład z papieru, który on magnetyzuje. Zastanawiając się nad przyjęciem tej ponętnej oferty, zauważyłem na stoliku etykietę z proszka na ból głowy, tak zwanego „kogutka". Spytałem, dlaczego zamiast sznurka sam używa tych proszków. Odparł z pewnem zażenowaniem, że musi to robić, bo cierpi zbyt silnie. Jest człowiekiem nieszczęśliwym. Leczenie jego polega na tem, że wciąga w siebie wszystkie choroby swych pacjentów i to wywołuje u niego co najmniej uporczywe migreny. Wyjaśnienie to rozczuliło mię. Oto prawdziwy męczennik! Ale zarazem uczułem paniczny strach: gdzie gwarancja, że te wszystkie wciągane raki, gruźlice i reumatyzmy przez jakąś tragiczną pomyłkę nie spłyną na mnie? Pożegnałem się szybko, gnany pragnieniem przewietrzenia siebie i ubrania. To skłoniło mię do natychmiastowego wyjazdu na prowincję.

— Do kogo?

— Do słynnego chiroplastyka. Zanim jednak spakowałem się, odwiedził mię pewien dżentelmen i przedstawiwszy się jako agent fabryki ziół leczniczych, oświadczył gotowość uwolnienia mnie z chorób, o których tyle słyszał. Opowiedziałem mu resztę. Wtedy wyjął katalog i stwierdził, że najbadziej wskazane w moich cierpieniach są zioła pod numerem 17 i 43. Był na tyle przezorny, że miał je z sobą, po 20 zł. paczka. Twierdził, że już po kilku miesiącach pilnego ich używania doznam ulgi. Również radził owijać się w mokre prześcieradła i brać nasiadówki z ziół nr. 5. Zapłaciłem mu z wdzięcznością i pokazałem zioła memu aptekarzowi, który orzekł, że zawierają mieszaninę macierzanki, centurji i piołunu. Poleciłem włożyć te paczki do mego siennika, słyszałem bowiem, że suszony piołun wypędza pchły.

— A jakże panu poszło u chiroplastyka?

— Doskonale. Jegomość ten mieszka niestety na zapadłej prowincji, ale anonsuje się w dziennikach. Gardzi medycyną i twierdzi, że wszystkie choroby, nie wyłączając bolu zęba i dyfterji, pochodzą ze złego nastawienia kręgów, naciskających nerwy. Położył mię na kanapie i po dłuższem, nieco energiczniejszem gnieceniu kręgów, oświadczył, że mam upośledzony nerw ślepej kiszki. Organ ten, silnie spuchnięty, naciska na serce, skąd pochodzą wszystkie dalsze dolegliwości. Spostrzeżenie to przekonało mię, jak błędna jest nauka anatomji. Wmawiano w nas zawsze, że ślepa kiszka nie może napierać na serce, bo leży zbyt daleko. Nabrałem oczywiście głębokiego zaufania do człowieka, który wywiódł mię z tak fatalnego przesądu, i już gotów byłem poddać się jego leczeniu, gdy przyszła mi inna myśl do głowy. Może nazwie ją pan złośliwą, ale ja chciałem tylko poznać ostateczną prawdę. Postanowiłem zaprosić wszystkie znakomitości, które orzekały o mej chorobie, na konsyljum i posłuchać, na czem wreszcie cała sprawa się skończy.

— I pan to zrobił?

— Dziś rozsyłam listy zaproszenie.

Spojrzałem na Hilarego z podziwem. Energja tego człowieka była równa odwadze. **gn.**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR." z 25. I. 1929.

ALESSIO BARBER.

SKRADZIONY NASZYJNIK.

Pewnego słonecznego pięknego dnia, pełnego wiosennych obietnic, Donnola spotkał się oko w oko z człowiekiem, uśmiechającym się doń sardonicznie i zrozumiał, że jego karjera jest skończona.

— Pan Harap, jeśli się nie mylę? — spytał go głos ironiczny, ale bardzo spokojny w tonie. Przydybałem cię, przyjacielu! Jest zgoła zbyteczne przypominać, jakie oskarżenie ciąży na panu, widzę bowiem, że masz przy sobie wszystko w walizce. Ponieważ stacja jest tu w pobliżu, proszę pójść ze mną.

Donnola wytrzeszczył oczy na pana, który go aresztował.

— Więc... pan należy do policji?

— Zdaje się... oto dowód.

Bazyli Harap, znany swym kolegom jedynie pod imieniem Donnola, wziął w rękę kartkę, którą tamten szybko wyjął z portfelu.

— Inspektor Douglas Drev — czytał — członek policji londyńskiej. — A niżej w kąciku: — Urzędnik z Scotland **Yard.**

Donnola wsunął karteczkę do wewnętrznej kieszeni marynarki.

— Pojedziecie ze mną do Scotland Yard. Gdy nadejdzie pociąg z Londynu, wybierzemy pusty przedział, jeśli bogowie będą dla nas łaskawi. Ja znam tę szykowną zabawę wchodzenia do wagonu z jednej strony i wyskakiwania z drugiej. Nie będziesz pan chyba tak głupi, aby ze mną na to się puszczać... Czy pan pali?

Donnola wziął chciwie papierosa z papierośnicy, którą mu podano.

Zdawało się, że dla przedmiotów błyszczących posiadał bystre oko sroki. Chciwie obserwował każdy połysk złotej cienkiej papierośnicy, dopóki nie zniknęła w bocznej kieszeni inspektora Drev. Jeszcze i potem szelma nie przestawał o niej myśleć.

— To dziwne — mruknął w pewnej chwili i zdziwił się, że odezwał się głośno.

— Coś pan powiedział? — spytał Drev.

— Nic — odparł Donnola i uśmiechnął się.

Stało się, jak przewidywał inspektor. Było to wczesne popołudnie i w pociągu z Londynu było niewielu pasażerów. Dwaj nasi bohaterowie mogli sobie wybrać pusty przedział i usadowili się w dwóch przeciwległych kątach.

Donnola starał się okazywać swobodę, ale to mu się nie udawało.

— Zdajesz się pan zdumiony, Basilio — zauważył inspektor policji. — Dlaczego tak marszczysz czoło? Czy rozmyślasz nad tem, co się stało?

— Właśnie, panie inspektorze — odparł Basilio szybko.

— A może jesteś pan filozofem? — ciągnął tamten dalej, patrząc na błękitny dymek unoszący się z jego warg. Uśmiech jego był zagadkowy. Donnola obserwował go w skupieniu. — Dziwne to, co robicie, wy, złodzieje. Potykacie się zawsze o drobiazgi. W waszych najwspanialszych planach jest zawsze jakieś niedopatrzenie.

Z westchnieniem ujął małą skórzaną walizkę i położył ją sobie na kolanach.

— Zamknięta oczywiście. Proszę uprzejmie o klucz.

Zawartość walizki zabłysła przed szaremi oczami inspektora.

— Ślicznie! — mruknął. — Piękny łup dla króla kasiarzy. Hrabina Sunisfail będzie rada, że odzyska swą biżuterję. Nie często widzi się naszyjnik tak wspaniały jak ten. — Wyciągnął skrzący się naszyjnik, a wspaniały klejnot w słońcu zdawał się nabierać życia.

— Cudowne. A potem te brylantowe kolczyki. Ale to powinno być Horscham. Zatrzymujemy się.

Szybko włożył klejnoty do walizki, zamknął ją. Dopiero wówczas spostrzegł naszyjnik, który położył obok siebie.

— Do diaska, zapomniałem o tobie cudzie! — zawołał. — Musisz pozostać w mojej kieszeni, dopóki znowu nie ruszymy. — I naszyjnik brzęknął o złotą papierośnicę. Pociąg się zatrzymał.

— Mało tu ludzi — zauważył inspektor.

W chwili, gdy inspektor wstał i podszedł do okna, mięśnie Donnoli naprężyły się.

— Szczególna rzecz, jak dobre interesy robią zawsze automaty — zauważył inspektor, wytknąwszy głowę przez okienko. — Sądzę, że te nasze dziecięce instynkty przyczyniają się do ich powodzenia.

Przez chwilę przyglądał się ludziom, tragarzom, nawet dachom stacyjnym. Potem odwrócił się z uśmiechem, pełnym ciekawości.

Donnola zniknął pocichutku, a wraz z nim zniknęła i walizka. Drzwi pozostały otwarte.

Jak na inspektora policji, który pozwala więźniowi wymknąć mu się z rąk, człowiek, który się nazwał Douglasem Drev, pozostał dziwnie spokojnym. Zamknął znowu drzwi wagonu, zapalił papierosa i rozsiadł się w kącie z miną, pełną zadowolenia.

— Znowu mi się udało — szepnął uszczęśliwiony, gdy pociąg ruszył. — A przyjaciel Donnola nie zrobił mi żadnego kłopotu. Naszyjnik jest doprawdy piękny.

Wyjął go z kieszeni, przyjrzał mu się z upodobaniem i włożył go starannie do wewnętrznej kieszeni **marynarki.**

SPRAWY KOLEJOWE

Djety pracowników kolejowych.

POKRZYWDZENIE KOLEJARZY POD WZGLĘDEM DJET W PORÓWNANIU Z RESZTĄ PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Lwów, 23 stycznia.

Obowiązujące od 10 listopada 1927 r. rozporządzenie Rady Ministrów o należytościach za podróże służbowe i przeniesienia etatowych pracowników kolejowych jest znacznie niekorzystniejsze niż analogiczne rozporządzenie dla urzędników państwowych. **Upośledza niesłusznie kolejowców,** jakkolwiek wobec równych uposażeń zasadni czych także i omawiane należności uboczne powinny być ustalone na tych samych zasadach. Rzucają się w oczy przedewszystkiem niższe stawki djet dziennych u kolejowców, zacząwszy od V. grupy upos. Różnica waha się między 4 zł. a 1.50 zł.

Nie dość jednak, iż obniżono kolejowcom zasadnicze normy djet, lecz ponadto **nie wprowadzono u nich ryczałtów** na koszty dojazdu względnie odjazdu z miasta do dworca mimo, iż ryczałty takie ustalono dla funkc. państwowych. Postanowienie § 15 rozporządzenia o djetach dla pracowników państw. wprowadza dla grupy uposażeniowej I—IV. ryczałty 2 zł., dla grup V—IX po 1 zł. 50 gr. i wreszcie dla grup X—XVI po 90 groszy.

Jakkolwiek są to kwoty minimalne, jednak dają one możność opłacenia jeśli już nie dorożki na dworzec lub z dworca, to przynajmniej tramwaju, przeniesienia pakunku, otwarcia bramy w nocy itd.

Min. Komunikacji normując niższe stawki djet dla kolejowców uzasadniało krok ten tem, iż kolejowcy mogą mieszkać w czasie delegacji w pokojach służbowych i korzystają z cen ulgowych w restauracjach kolejowych. Jednakże **nie wszędzie są pokoje służbowe** i restauracje kolejowe, a przytem pracownik kolejowy jest narażony na wydatki, na fiakra, na tramwaj itp. Wydatki te ponosi on na równi z pracownikiem państwowym, jednakże prawo do zaliczenia dorożki ma dopiero wtedy, gdy odległość od dworca **przekracza 2 kilometry.** Tak więc objuczony przyborami musi drogę tę odbywać pieszo lub też zapłacić za przejazd z własnej kieszeni na poczet djet mniejszych znacznie, niż u urzędnika państwowego.

Również i **ryczałty na pokrycie kosztów przesiedleń służbowych** są u pracowników kolejowych mniejsze niż u państwowych. Uzależniono wymiar tych ryczałtów od tego, czy przesiedlenie odbywa się w budynku względnie do budynku prywatnego, czy też kolejowego, a ponadto jako maksimum ryczałtu u pracowników, pobierających dodatki ekonomiczne, ustalono **75 prc. dwumies.** uposażenia, podczas gdy funkc. państwowym, mającym więcej niż 3 członków rodziny, przyznano ryczałt **75 prc. trzymiesięcznej płacy.** Podobnie i minimum ryczałtu wynosi u pracowników państwowych 75 prc. jednomies. poborów, zaś u kolejowców tylko 50 prc. Są to wszystko ograniczenia, których słusznych powodów nie można się doszukać i należy się spodziewać, że zostaną one zniesione.

Trzy miljony do wzięcia!

NIEPEWNE LOSY TRZECH MILJONÓW PESETÓW. — KAPRYŚNY TESTAMENT MILJONERA HISZPAŃSKIEGO

Buenos Aires, w styczniu.

(=) Hiszpański szpital w Buenos Aires ma otrzymać wkrótce kwotę **trzech miljonów pesetów,** pozostałych po zmarłym bogaczu, **Jose Fernandez,** jeżeli nie zajdzie jakiś nowy zwrot w tej sprawie.

Po śmierci Fernandeza żona jego zgłosiła swoje prawo do spadku, a jednocześnie zjawiła się pewna młoda kobieta, która oświadczyła, że jest

nieślubną córką umarłego

i jako taka ma również prawo do dziedzictwa po ojcu. Spór między obu spadkobiercami nie był jeszcze rozstrzygnięty, gdy sędzi Barraquero w Buenos Aires otrzymał anonimową przesyłkę, zawierającą oprócz innych dokumentów testament, sporządzony i podpisany przez Jose Fernandeza na kilka tygodni przed jego śmiercią.

Testament stwierdza, że Fernandez miał kilkoro nieślubnych dzieci a między niemi i tę córkę, która się po spadek zgłosiła. Jednakowoż według ostatniej woli miljonera ani jego dzieci ani jego żona, którą — jak opiewa testament — „poślubił wbrew swej woli"

nie mają odziedziczyć majątku.

Całą fortunę swą przeznacza Fernandez na cele hiszpańskiego szpitala w Buenos Aires oraz na cele **„Towarzystwa dobroczynności"** w tem mieście.

Sędzia Barraquero polecił przeprowadzić śledztwo. O ile testament okazałby się autentyczny, to w takim razie ubodzy w Buenos Aires otrzymaliby **piękne wsparcie.** Gdyby jednak wyszło na jaw fałszerstwo, wówczas instytucje dobroczynne musiałyby zrezygnować z tak hojnego zapisu.

Stanowisko Litwinowa zachwiane.

OPOZYCJA PRZECIWKO NIEMU PODNIOSŁA GŁOWĘ. — ZARZUCA MU NIEPOWODZENIE PROPOZYCJI W SPRAWIE PAKTU KELLOGA ORAZ OSŁABIENIE WPŁYWÓW W AFGANISTANIE

Moskwa, w styczniu.

W sowieckich kołach politycznych panuje **wielkie niezadowolenie z ostatnich „posunięć" Litwinowa.** Zarzuca mu się niepowodzenie osławionej propozycji podpisania przez Polskę protokołu **w sprawie przyspieszenia wprowadzenia w życie paktu Kelloga,** gdyż nawet w kołach rządowych nie zaprzeczają, iż ostatnia odpowiedź Polski w tej sprawie czyni propozycję **Litwinowa bezprzedmiotową** a ponadto Litwinowa oskarżają o to, iż **nie potrafił wpłynąć na przebieg wypadków w Afganistanie, których następstwem jest wielkie zwycięstwo polityki angielskiej wbrew intencjom i dążeniom Sowjetów.** Należy dodać, że kampanię przeciwko Litwinowowi prowadzą głównie **zwolennicy Cziczerina, zwłaszcza Karachan,** który — jak wiadomo — **ostatnio faktycznie był usunięty ze swego kierującego stanowiska.** Obecnie w związku z niepowodzeniem Litwinowa, opozycja podniosła głowę i w pierwszym rzędzie domaga się **powrotu Cziczerina do kraju.** Twierdzą nawet, że usiłowania te **znajdują poparcie Stalina, tak, że objęcie przez Cziczerina kierownictwa zagranicznej polityki Sowjetów w najbliższej przyszłości jest bardzo prawdopodobne.** W tym wypadku oczekiwane jest **ustąpienie Litwinowa z równoczesną zmianą kursu polityki zagranicznej w duchu wytycznych Cziczerina.**

Świat pod znakiem lotnictwa.

KOMUNIKACJA MIĘDZYKONTYNENTALNA. — REGULARNE POŁĄCZENIE LONDYNU Z INDJAMI. — BERLIN SZANGHAJ W CIĄGU 60 GODZIN.

Berlin, w styczniu.

(=) Zakończył się tutaj międzynarodowy kongres dla spraw **cywilnej komunikacji lotniczej.** Zebrani przedstawiciele wszystkich krajów europejskich ustalili, jak to się dzieje na międzynarodowych konferencjach kolejowych — **linje lotnicze,** rozkład szczegółowy lotów wszystkich linji lotniczych, ustalając jednocześnie istniejące już arterje komunikacyjne i ustanawiając **komunikację międzykontynentalną** w najszerszem znaczeniu.

Już w kwietniu zaczyna funkcjonować **regularne połączenie lotnicze Londynu z Indjami.** Ołowiany rozkład lotu, który brzmi nawet jak za naszych czasów fantastycznie: **Londyn — Genua 1 dzień, Genewa—Kair 1 dzień, Kair— Bombaj 1 dzień, Bombaj — Singapore 1 dzień.**

Czyli w ciągu czterech dni (z wypoczynkami i noclegami) odbędzie się podróż, która dotychczas wymagała co najmniej **trzech tygodni.**

Równie fantastycznie brzmi **rozkład lotu innej linji,** która z wiosną zaczyna funkcjonować. Chodzi o linję **Berlin— Szanghaj.** Linja powietrzna prowadzi przez: **Rosję europejską — Syberję — Mongolję i Mandżurję.** Przelot Berlin— Szanghaj będzie trwał **od 55—60 godzin.**

O, czasy pociągów pośpiesznych, zbliża się już **wasz zmierzch!** Wkrótce będziemy o ekspresach mówili tak, jak obecnie mówimy o **dyliżansach!**

— Ten fortel postpatrzenia kolegi-złodzieja i udawania psa gończego, tropiącego jego ślady, jest doprawdy genjalny — mówił do siebie głośno. — Z początku nie byłem pewien, czy mi się uda Ale nie mogło pójść lepiej. W moim postępie nie masz żadnej rysy. Przyjaciel Donnola, naprzykład, skoro spostrzeże się, że został oszukany, nic zrobić nie może. Złodzieje nie idą na skargę z takiemi sprawami. Im mniej Donnola ma do czynienia z policją, tem lepiej dla niego. Zresztą, zabrałem jedynie arcydzieło tej kolekcji. O, to wspaniały kusz!

Gdy pociąg stanął na stacji Vittoria, Rudolf Furnall, alias inspektor Drev był jeszcze w doskonałym humorze. Ten międzynarodowy złodziej uważał się za artystę. Czuł się dumny ze swoich metod i powodzenie upoiło go.

Jednak przy wyjściu czyjaś ręka nagle spoczęła na jego ramieniu. Odwrócił się i ujrzał przed sobą nieznajomego.

— Co za djabeł... — wybuchnął Furnall, zaskoczony.

— Jestem Drev, inspektor policji Douglas Drev — rzekł tamten spokojnie. — Muszę was aresztować, Fournall, pod zarzutem dokonania rabunku drogocennej biżuterji u hrabiny Innisfal i...

Reszta słów inspektora zginęła w potoku gorących protestów ze strony Furnall'a.

— Ależ to wszystko oszczerstwo! — zawołał z dumą. — Ja...

Lecz przerwał nagle i zbladł śmiertelnie. Szybkim ruchem inspektor wyciągnął wspaniały naszyjnik z jego kieszeni

— Wobec tego wszelkie słowa są zbyteczne — rzekł inspektor Drev wesoło — Już dawno mamy na was oko, Furnall. Dlatego też nie pogardziłem informacją, otrzymaną od nieznajomego Czy moglibyście poczęstować mię papierosem?

Złodziej mechanicznie wyciągnął z kieszeni złotą papierośnicę.

— Kto pana poinformował? — spytał z żywością. — Co pan chce przez to powiedzieć?

— Ach! — zawołał inspektor radośnie. Jego oczy spoczywały na błyszczącym przedmiocie, jaki tamten trzymał w ręku. — Widocznie mój informator powiedział mi prawdę. To dziwne, jak wy, złodzieje, gubicie się sami przez drobiazgi. Z próżności, sądzę. Widzicie, zatelefonowano mi do biura. Jakiś nieznajomy mówił z Horscham Radził mi oczekiwać was przy tym pociągu, gdyż jest pewne, że to wy skradliście klejnoty hrabiny Innisfal. Jego podejrzenie wzbudziła okoliczność, że podaliście mu imię nie wiem jakie, a monogram na waszej papierośnicy nosi inne litery. Czy mam założyć kajdanki, Furnall?

Złodziej spojrzał na litery R. F., pięknie splecione na złotej papierośnicy, potem roześmiawszy się krótko, ale nie wesoło, włożył ją do kieszeni.

— Pójdę sam — rzekł, wzruszając ramionami. **Tłum. F. M.**

Nowe wydawnictwo kolejowe.

Lwów, 24. stycznia.

Miesięcznika referatu dla spraw kulturalno - oświatowych i społecznych Dyrekcji kolej. we Lwowie, ukazał się Nr. 1, który przedstawia się bardzo okazale. Urozmaicona i obfita treść obejmuje m. in.: prof. Hauswalda artykuł „Czy bilans handlowy daje obraz gospod. kraju?", J. Klusa: Ustawa amnestyjna M. Sternbacha: Udział kolejarzy małopolskich w wskrzeszeniu Polski. — Inż. J. Jaskólskiego: Komunikacja w Polsce, Z. Zygmuntowicza: Służba łączności za Napoleona, pozatem dział urzędowy i szereg utworów poetyckich i nowelistycznych (M. Terlecki, Cz. Lech). Kierownictwo pisma spoczywa w rękach komitetu redakcyjnego pod przewodnictwem wiceprezesa Dyrekcji pp. Zygmunta Swatonia, dr. Kłodnickiego i dr. M. Paklikowskiego. Bardzo niska cena numeru 30 gr. uprzystępnia nabycie miesięcznika, który winien się znaleść nietylko w ręku każdego kolejowca, ale także i w ręku każdego, kogo życie kulturalne kolejarzy interesuje.

Galerja nadprzyrodzonych obrazów.

NIEZWYKŁY MALARZ MEDJALNY. — OBRAZY, POWSTAJĄCE POD WPŁYWEM NADPRZYRODZONEJ SIŁY. — KRAJOBRAZ NA MARSIE.

Wiedeń, w styczniu.

(=) Za kilka dni zostanie w Wiedniu otwarta niezwykła wystawa obrazów. Chodzi mianowicie o dzieła, których do życia nie powołały wola i świadomość artysty, lecz które zostały stworzone w tajemniczym stanie hypnotycznym, czy też kataleptycznym. Twórcą tych obrazów jest Henryk Nüsslein z Norymbergji

malarz medjalny,

którego tajemnicza sztuka wywołała już wielokrotnie ożywione dysku sje w Niemczech i w Anglii.

Nüsslein jest człowiekiem niezwykłym. Dożył pięćdziesiątki, nie mając zupełnie pojęcia o malarstwie. Nie okazywał nawet zainteresowania tą dziedziną sztuki. W tem pewnego dnia przyszło nań

jakby objawienie.

Nüsslejn, który żywo zajmował się spirytyzmem, wziął pewnego razu udział w seansie spirytystycznym. Podczas tego seansu uczuł nagle, że jest owładnięty jakąś

tajemniczą siłą,

która każe mu chwycić papier i ołówek i rysować. A kiedy ukończył rysunek okazało się, że jest to scena rodzajowa, wykonana w sposób wprost mistrzowski. W tym momencie odkrył Nüsslein drzemiącą cudowną siłę, którą od tego czasu wielokrotnie się posługiwał.

Obrazy Nüsslelna były już wystawione w Londynie i w Berlinie. Są to przeważnie

sceny fantastyczne,

przedstawiające drzewa i kwiaty w najdziwniejszych połączeniach. Jeden z obrazów przedstawia krajobraz na Marsie, inny daje wizję piekła („Hades") dalszy jest malarską transpozycją „IX. symfonji Beethowena" itd. itd.

Krytycy sztuki patrzą na twórczość Nüsslelna w rozmaity sposób. Wszyscy jednak uznają, że bez względu na to, czy dzieła tego malarza powstały w sposób normalny, czy nadprzyrodzony są one przejawami

wybitnego i zupełnie niepospolitego talentu.

Perfumjarz Coty odniósł zwycięstwo!

CIEKAWE PARYSKIE PROCESY. — PERFUMJARZ I MAGNAT PRASOWY WYGRAŁ DWA MILJONY FRANKÓW

Paryż, w styczniu.

(=) Znany paryski fabrykant i magnat prasowy Franciszek Cotty odniósł obecnie walne zwycięstwo nad **zespołem francuskich wydawców gazet.** Spór ten sięga początkami do początków roku ub. Mianowicie Cotty rozpoczął techniczne przygotowania do pojawienia się nowej, stworzonej przez siebie, gazety **„Przyjaciel Ludu".** Aby zdobyć rynek francuski zapowiedział Cotti, że cena egzemplarza będzie wynosiła tylko **10 centimów,** gdy tymczasem wszystkie inne dzienniki kosztują **25—30 centimów.**

Ukazanie się **„Przyjaciela Ludu"** doznało opóźnienia wskutek zerwania kontraktu przez drukarnię **Simare i Messageries Hachette** — zerwania, inspirowanego prawdopodobnie przez **zespół wydawców paryskich.**

Paryski sąd handlowy wydał onegdaj w tej sprawie wyrok, skazujący owe drukarnie na bardzo wysoką karę pieniężną z powodu **złamania kontraktu.** Mianowicie drukarnia **Simare** ma zapłacić **200 tys. fr.,** a drukarnia **Messageries Hachette** na **pół miljona franków.** Równocześnie skazano Związek francuskich wydawców, Syndykat prasy paryskiej i Syndykat francuskich gazet prowincjonalnych oraz 36 francuskich dzienników na zapłacenie 1,200 tys. fr. tytułem odszkodowania za **brudne współzawodnictwo konkurencyjne.**

Zwycięstwo Cotty'ego rozeszło się w całej Francji **bardzo szerokiem echem.**

Kraj, w którym podatki

opłaca się śniegiem.

PRZYWILEJE PODATKOWE ANGIELSKICH MOŻNOWŁADCÓW.

Londyn, w styczniu.

(xx) Anglia jest dziś jedynym **chyba krajem w Europie,** który żyje tradycją. Jest to jeszcze jedyny kraj w którym **tradycja i dawne przywileje** są pilnie przestrzegane. Dzięki temu też posiada Anglja do dziś cały szereg osób, które w sposób **bardzo łatwy** opłacają królowi „największą plagę dzisiejszego współczesnego społeczeństwa", — **podatki.**

Książę Wellington na przykład na obowiązek co roku w rocznicę bitwy pod Waterloo ofiarować królowi małą chorągiewkę. Tem samem spełnił książę już wszelkie obowiązki podatkowe ciążace na nim z racji posiadania majątku Strathfieldsave, który król podarował jego sławnemu przodkowi. Jedynym podatkiem który ks. Marlborough ma opłacić rocznie za swój majątek Woodstock jest mała jedwabna chorągiewka z herbem książęcym Windsoru, a właściciel majątku Fuulis w Szkocji ma jako jedyny podatek opłacać wiadro śniegu. Ponieważ zaś jego własność leży w pobliżu pasma gór Ber Lewis w którego przepaściach przez cały rok znajduje się śnieg przeto było rzeczą wcale łatwą zapłacić ten podatek nawet w każdej porze roku. Z lenna Kepperton i Atterton w hrabstwie Kent pobierał poraz ostatni podatek król Edward I. Król Jan podarował mianowicie te dobra jednemu ze swoich wasalów z tem jednem ograniczeniem, że on i jego potomkowie muszą jemu albo jego spadkobiercom, trzymać głowę, ilekroć w czasie przejazdu przez kanał la Manche napadnie ich choroba morska.

Wielki sukces astronomów niemieckich

W CIĄGU 4 DNI ODKRYLI ONI 26 PLANET.

Berlin, w styczniu.

(xx) Od końca zeszłego stulecia t. j. od czasu kiedy rozpoczęto odnajdywać nowe ciała niebieskie zapomocą czułych płyt fotograficznych **liczba odkrytych małych planet i planetoidów** nadzwyczaj wzrosła. W czasie o **droku 1900 do roku 1923 wzrosła liczba nowoodkrytych planet do 1000.** W czasie zaś jednego **t. j. 1927 roku,** odkryto **103 nowych planet z tego najwięcej bo 53 odkryli profesorowie obserwatorjum astronomiczn.** Reymuth i Wolf ostatnio zaś udało im się przed paru miesiącami zdobyć prawdziwy rekord w odkrywaniu **nowych światów. W ciągu 4 dni od kryli mianowicie równo 26 nowych ciał niebieskich.**

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu Doktorowi **SZEJNBERGOWI,** właścicielowi Lecznicy **w Busku koło Lwowa,** składa serdeczne podziękowanie za zupełne wyleczenie z kamieni żółciowych Marja Niemczynowska, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361. 1192

Zamiast sosu — zaprawa do podłogi.

ZATRUCIE CAŁEJ RODZINY.

Bukareszt, w styczniu.

(m) Osobliwy wypadek gromadnego otrucia wydarzył się w Jassy. Rodzina robotnika Petryki, złożona z 7 osób, po spożyciu pieczeni, zachorowała wśród gwałtownych kurczów i wymiotów. Sąsiedzi, zwabieni przeraźliwemi krzykami nieszczęśliwych, orzekli, że wchodzi tu w grę „złe spojrzenie". Zaczęto pryskać wodą na rozżarzone węgle i stosować inne tego rodzaju gusła. nikt natomiast, nie kwapił się z pomocą nieszczęśliwym. Przecież wreszcie znalazł się jakiś rozsądniejszy sąsiad, który sprowadził lekarza. Ten dokonał wypompowania treści żołądka u zatrutych i przywrócił ich do przytomności. Żona Petryki zeznała, że przez pomyłkę zamiast masła, podlała pieczeń **roztworem do zapuszczania podłogi.** Rodzinka ta musiała mieć dobry apetyt, skoro nikt przy jedzeniu nie poczuł osobliwego smaku „sosu".

Skandaliczna afera

w palestrze bukareszteńskiej.

JEDEN ADWOKAT OKRADŁ DRUGIEGO. — ZAPOMNIANA TECZKA Z PIENIĄDZMI. — „ZBESZTANY" PROKURATOR WKRÓTCE ZNALAZŁ MIMOWOLNĄ SATYSFAKCJĘ.

Bukareszt, w styczniu.

(m) W kołach towarzyskich Bukaresztu mówi się obecnie wiele o **jednej aferze,** mającej posmak **skandaliczny,** tembardziej, że bohaterem jej jest jeden z najbardziej znanych adwokatów bukareszteńskich.

W jednej z pierwszorzędnych kawiarni przy osobnym stole siedziało towarzystwo, złożone z sędziów i adwokatów. Jeden z nich, mecenas Cratzulescu, w pewnej chwili opuścił lokal, pozostawiając przez zapomnienie swą tekę. Nikt tego nie zauważył, prócz adwokata Gulianu. Ten jednak nikomu nic nie mówił i teka dalej leżała na sofie. Dopiero, gdy kompanja nieco się przerzedziła, jeden z obecnych, prokurator Missur zauważył teczkę i otworzył ją, aby się przekonać, do kogo ona należy. Temu sprzeciwił się w szorskich słowach adwokat Gulianu, twierdząc, że teczka jest jego własnością.

Prokurator odchodząc, przeprosił pana Gulianu za nieporozumienie, lecz wówczas ten oświadczył, że teczka nie należy do niego, ale do adwokata Cratzulescu. Słysząc to Missur, który pobieżnie rzuciwszy okiem do teczki, zauważył w niej banknoty, zaproponował wobec świadków przeliczenie tych pieniędzy, Gulianu zaprotestował obrażony, twierdząc, że jest znalazcą teczki i odda ją właścicielowi.

Istotnie uczynił to na drugi dzień lecz Cratzulescu przeliczywszy zawartość, znalazł tylko 40 tys. lei, podczas gdy pozostawił w niej przeszło 100 tysięcy. Zażądał zwrotu reszty a gdy Gulianu nie uczynił tego, twierdząc, że nic nie wziął, Cratzulescu zrobił doniesienie do prokuratorji. Doniesienie to otrzymał właśnie prokurator Missur i za rządził rewizję u mecenasa Gulianu która wydała druzgocące wyniki, gdyż znaleziono 62 tys. lei.

Gulianu został po przesłuchaniu aresztowany pod zarzutem kradzieży.

-- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Zjazd delegatów polskich Tow. mieszczańskich

Województwa stanisławowskiego w Stanisławowie.

NA ZJAZD PRZYBYŁO 30 DELEGATÓW. — WYSŁANIE DEPESZ HOŁDOWNICZYCH. — REZOLUCJA W SPRAWIE UTWORZENIA RADY WOJEWÓDZKIEJ.

Stanisławów, w styczniu.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Stanisławowie **Zjazd delegatów polskich Towarzystw mieszczańskich,** zainicjowany przez Zjednoczenie Mieszczan w Stanisławowie. Prócz przedstawicieli miejscowych zjawiło się około 30 **delegatów zamiejscowych,** jak przedstawiciele „Gwiazdy“ ze Stryja, „Gwiazdy“ i „Zjednoczenia Mieszczan“ z Kołomyji, Kałusza, Nadwórny, Rohatyna, Halicza, Śniatyna, Doliny i innych. Głównem zadaniem Zjazdu było utworzenie **Rady Polskich Towarzystw i Stowarzyszeń Mieszczańskich Województwa stanisławowskiego.** Na Zjeździe zauważyliśmy pp. radcę Województwa Swobodę, starostę Cisłę, posłów Mianowskiego i Seidlera, inspektora Inesa oraz wszystkich prawie członków tutejszego Zjednoczenia Mieszczan.

Zjazd zagaił asesor p. Włodzimierz **Dąbrowski,** witając obecnych.

Po powitaniu i wysłaniu depesz do Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, Ministra Kwiatkowskiego i Prezesa Generała Gorecki ego, wybrano przewodniczącym Zjazdu dra **Jurkiewicza,** prezesa „Gwiazdy“ w Kołomyji. Poseł inż. Mianowski przedstawił potrzebę utworzenia **Rady wojewódzkiej** dla organizacji stanu mieszczańskiego, która by czuwała nad interesami rzemiosła i handlu i łączyła wspólne wysiłki tych warstw nad poprawą ich bytu. Po przemówieniu insp. **Inesa o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu** i konieczności obesłania jej przez rzemiosło, oraz po przemówieniu p. **Hołdanowicza** z Kołomyji i p. **Reitera** ze Styja uchwalono rezolucję o powołaniu Rady do życia **w tymczasowym składzie,** który przed stawia się następująco: pp. Dąbrowski i Lewak ze Stanisławowa, dr. Jurkiewicz z Kołomyji, Reiter ze Stryja oraz po jeszcze jednym delegacie z każdego miasta powiatowego. Przewodniczącym Rady został poseł inż. **Mianowski.** — Obecnem zadaniem Rady jest opracowanie statutu i w tym celu odbędzie się **pierwsze posiedzenie Rady w Kołomyji.** Po uchwaleniu rezolucji w sprawach podatkowych, Wystawy w Poznaniu i konieczności stworzenia związków w tych miastach, gdzie ich jeszcze nie ma, dr. Jurkiewicz zamknął Zjazd, przyczem stwierdził z zadowoleniem, że mieszczaństwo województwa stanisławowskiego przystępując do silnego zorganizowania się, toruje sobie lepszą przyszłość.

Zasnął na wieki.

70-letni wieśniak z Tuław.

Stanisławów, w styczniu

W dniu wczorajszym znaleziono zamarzniętego trupa 70-letniego wieśniaka **Iwana Tolana** z Tuław, powiat Śniatyn. Okazało się, że zmarły wyszedłszy z domu syna swego Wasyla, usiadł na drodze celem wypoczęcia i **widocznie usnął** — i więcej się nie obudził. Zamarzniętego przysypał śnieg, a skutkiem tego zwłoki jego znalezione zostały dopiero po pewnym czasie.

—o—

Zamach samobójczy.

Stanisławów, w styczniu.

Przed dwoma dniami popełnił samobójstwo **Markus Singer** w domu swej narzeczonej **Racheli Linder** w Śniatynie. Oto strzelił do siebie w kierunku serca (przestrzelił jednakowoż tylko prawą pierś, nie naruszając serca). Aczkolwiek stan ranionego jest bardzo poważny, prawdopodobnie jednak uda go się uratować. Powodem samobójstwa był rzekomo zawód na tle miłosnem.

Zbrodnia dzieciobójstwa Józefy i jej narzeczonego.

Stanisławów, w styczniu.

Przed paru dniami donieśliśmy o **znalezieniu zwłok dziecka** w śmietniku na stacji kolejowej w Skolem Obecnie wykryto już **wyrodną matkę w osobie Emilji Gawrockiej.** Oto ona w domu swej ciotki Józefy Soroczyn **otruła dziecko** swe esencją octową, a następnie schowała je w stodole. W nocy z jej polecenia **narzeczony jej Jan Dubyk** zawinął trupa do torby papierowej i podrzucił go w śmietniku na dworcu. Gawrocką po przyznaniu się do winy wraz z pomocnikami zbrodni odstawiono do więzienia.

Hallo! Hallo! Radjo - Lwów!

CZEKAMY NA RADJOSTACJĘ NADAWCZĄ WE LWOWIE. — BEZCZYNNOŚĆ „POLSKIEGO RADJA“. — JAK PRZEDSTAWIA SIĘ SPRAWA KUPNA STACJI NADAWCZEJ. — KIEDY SPEŁNIĄ SIĘ WRESZCIE MARZENIA LWOWSKICH RADJOAMATORÓW?

Lwów, 24 stycznia.

Niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach naszego pisma sprawę wybudowania **radjostacji nadawczej we Lwowie,** uważając ją za kwestję obchodzącą najszersze warstwy tutejszego społeczeństwa. Nie szczędząc kosztów, wysłaliśmy w swoim czasie naszego sprawozdawcę do kompetentnych czynników w Warszawie, który na konferencji odbytej z naczelnym dyrektorem „Polskiego Radja“ p. Zygmuntem Chamcem, otrzymał od tegoż przyrzeczenie, że najdalej **w połowie 1928 roku,** stanie we Lwowie **silna stacja radjowa.**

Rozpoczęliśmy już rok 1929, a o **stacji lwowskiej ani słychu.** Co pewien czas obiegają wprawdzie prasę wiadomości o rychłem ustawieniu stacji we Lwowie, niestety ciągle jeszcze obracamy się w sferze zamierzeń, planów, do których realizacji zdaje się dość daleko. Opinja publiczna coraz bardziej i silniej daje wyraz swemu zdumieniu, o czem świadczą **setki listów** dochodzących nas z rozmaitych stron, nie mogących pojąć tę dziwną niełaskę, w jakiej znajduje się Lwów u miarodajnych czynników w Warszawie.

Zaiste zadziwiającą jest ta **bezczynność „Polskiego Radja“,** które w ciągu całego 1928 roku, nie wybudowało ani jednej nowej stacji, w przeciwieństwie do naszych sąsiadów Wschodu i Zachodu, którzy posiadają już olbrzymią ilość stacyj nadawczych i nie spoczywają choćby przez chwilę, stale powiększając ich liczbę.

Pod względem ilości radjoabonentów, **pozostajemy w tyle za całym szeregiem państw znacznie mniejszych** jak np. Danją i Austrją. Zadaniem „Polskiego Radja“ jest właśnie budzenie **zainteresowania u społeczeństwa,** przez rozwinięcie energicznej akcji propagandowej **na wzór Niemiec,** którzy tą drogą w niedalekiej przyszłości na kontynencie zajmą pierwsze miejsce.

Na wytłumaczenie tego zadziwiającego „bezrobocia“ podaje się argumenty o konieczności rentowności nowych stacji, jak i braku odpowiednich kapitałów inwestycyjnych. Pomijając fakt, iż Spółka Akcyjna „Polskie Radjo“ jest przedsiębiorstwem z zyskiem pracującem, chcemy wskazać na interesującą okoliczność, że w dotychczasowym planie rozbudowy sieci radjofonicznych stacji, **pominięte zostały dwa największe pod względem liczby ludności miasta po Warszawie, jak Łódź i Lwów,** które dawałyby właśnie gwarancję rentowności włożonych inwestycyj.

Względy materjalnej natury nie mogą więc stać na przeszkodzie realizacji długoletnich pragnień tysięcznych rzesz radjoamatorów, nie mogących pozwolić sobie na wydatek kilkuset złotych koniecznych dla zakupienia aparatu lampowego, w miejsce **stosunkowo taniego aparatu detektorowego.**

Ze strony kompetentnych czynników Lwowa, musi wyjść apel pod adresem Rządu, który posiada 40-procentowy udział w Sp. Akc. „Polskie Radjo“, o wywarcie nacisku w kierunku rychłego ustawienia silnej stacji lwowskiej. Na wypadek gdyby „Polskie Radjo“ nadal tłumaczyło się brakiem funduszów, winien działać na nasze czynniki **przykład Katowic,** gdzie drogą udzielonej „Polskiemu Radju“ pożyczki w kwocie 900.000 złotych, wybudowano jedną z **najsilniejszych w Europie stacyj,** szerzącą propagandę żywego słowa polskiego zagranicą docierając do najbardziej odległych zakątków świata.

Miasto Lwów zaciąga w Banku Gospodarstwa Krajowego **pożyczkę długoterminową w kwocie 900.000 złotych** (tyle bowiem wynosi koszt zakupienia aparatury i zbudowania studja jak i anten nadawczych), którą to pożyczkę zobowiąże się „Polskie Radjo“ wraz z odsetkami spłacić, dając miastu gwarancję w postaci urządzonej radjostacji. Plan ten jest naturalnie ramowy, dalsze szczegóły dałyby się bliżej określić drogą odpowiednich konferencyj.

Zniecierpliwiona brakiem stacji lwowskiej, opinja publiczna, poczęła posądzać jako sprawcę tego stanu rzeczy Rząd, któremu rzekomo z powodów natury politycznej, nie bardzo zależy na rychłem zainstalowaniu stacji lwowskiej.

Nie wierząc z naszej strony w możliwość podobnych przeszkód, sądzimy, że to właśnie winno być bodźcem do najrychlejszego urzeczywistnienia marzeń licznych rzesz radjoamatorów Małopolski Wschodniej jak i Wołynia, by w gronie rodziny radjowej polskiej i ogólnie światowej, **znalazło się miasto Lwów.**

Jesteśmy przekonani, że Lwów jako miasto o starej tradycji muzycznej, już w niedługim czasie zajmie wśród stacyj polskich miejsce czołowe, przodując innym stacjom już dawno istniejącym, a nie zawsze odpowiednio spełniającym swe zadania.

Znając sentyment, jaki żywi ku naszemu miastu nacz. dyrektor Polskiego Radja p. Zygmunt Chamiec, **wyrażamy nadzieję, że apel nasz pod adresem miarodajnych czynników, bedzie już ustalnim, i że już w niedalekiej przyszłości usłyszy cała Polska sygnał zapowiadający audycję radjową silnej stacji lwowskiej:**

Hallo! Hallo! Radjo Lwów!

J. F.

—o—

8 razy siekierą po głowie

uderzył Meniuk Kondruka.

Stanisławów, w styczniu.

W ubiegłym tygodniu napadł **Fedor Meniuk** jadącego **Wasyla Kondruka** i uderzył go 8 razy siekierą po głowie. Gdy napadnięty padł bezprzytomny na ziemię, Meniuk zabrał mu portfel, zawierający 60 zł., 1 dolara oraz pierścionek. Sprawca rabunku został już schwytany i wydany sądowi.

—o—

KRONIKA.

Teatr Moniuszki: Dnia 3. lutego br. odegra „Mazepę“ J. Słowackiego dla młodzieży szkolnej w sali ukr. Sokoła o godzinie 15-tej.

„Jedna noc w Japonji“. Pod tem hasłem odbędzie się w dniu 2. lutego br. w salach P. Z. K. przy ul. Trzeciego Maja wielka reduta, urządzona staraniem Teatru im. Moniuszki. Przewidziany jest cały szereg niebywałych dotychczas w Stanisławowie niespodzianek, jak uroczysty wjazd boskiego Mikada, kotyljon z japońskiemi parasolkami, wspaniałe efekta świetlne. Najpiękniejszy kostjum nagrodzony zostanie wspaniałą prawdziwą japońską wazą. Doskonały i tani bufet stać będzie do dyspozycji najwybredniejszych smakoszy. Reduty teatralne w Stanisławowie cieszą się stale ogromną popularnością, tak że niewątpliwie i obecna, będzie bezsprzecznie najwspanialszą atrakcją tegorocznego karnawału.

Kino Uranja: „Wir życia“.

KRONIKA

24 Stycznia Czwartek Tymoteusza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU-SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 24. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Jedna jedyna noc".

Piątek, 25. bm. „Traviata", gościnny występ p. Teiko Kiwa.

Sobota, 26. bm. o godz. 3.30 popoł. „Halka" przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 26. bm. o ogdz. 7.30 wiecz. „Broadway".

*

Dziś powraca na afisz Teatru Wielkiego po kilkudniowej przerwie prześlicznie melodyjna, czarująca operetka „Jedna jedyna noc" R. Stolza. W przedstawieniu udział biorą pp. Korabianka, Rylska, Bojanowski, reżyser Kuligowski, Ruszkowski, Szosland oraz cały balet z pp. Milą Kamińską i baletmistrzem Faliszewskim na czele.

„Traviata" Teiko Kiwa. Zapowiedziany na piątek 25. bm. nadprogramowy występ primadonny japońskiej Teiko Kiwa w „Traviacie" Verdi'ego wywołał wśród miłośników opery formalną sensację. Znakomita artystka, która partję Violetty kreowała na wszystkich wielkich scenach włoskich z nadzwyczajnem powodzeniem — wystąpi w tej operze na naszej scenie tylko jeden raz. Obok egzotycznego gościa jako partner wystąpi w partji Alfreda p. Tadeusz Szymonowicz. Inne partje reprezentować będą pp. Fiszerowa, Jeleński, Kielarski, Kurzbart, Morena i Schmidt. Przy pulcie kapelmistrz Jarosław Leszczyński.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 24. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Niewierna". Wyst. Ćwiklińskiej i Brydzińskiego.

Piątek, 25. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Niewierna". Wyst. Ćwiklińskiej i Brydzińskiego.

*

Teatr Mały znowu wystąpił z niepowszednią atrakcją. Jest nią przyjazd dwu gwiazd Teatru Narodowego pierwszorzędnej wielkości, nieporównanej Mieczysławy Ćwiklińskiej i znakomitego Wojciecha Brydzińskiego, którzy w dowcipnej komedji R. Bracco pt. „Niewierna" dają mistrzowski koncert gry aktorskiej. Partner znakomitej pary p. W. Ziembiński, b. artysta krakowskiej „Bagateli" i teatrów Szyfmanowskich doskonale wywiązuje się z trudnego zadania zdobywając szczery sukces dużą techniką i pięknymi warunkami. Całość przedstawienia „Niewiernej" jest jednym z tych rzadkich wieczorów skrojonych na stołeczną miarę, które powinien zobaczyć cały Lwów. Świetna ta komedja graną będzie tylko do piątku 25. bm. włącznie.

*

Ogromne zainteresowanie wzbudza we Lwowie Koncert Chórów Akademickiego i Technickiego, który odbędzie się 25. bm., w sali Tow. Muzycznego, o godz. 20.15. Łaskawy współudział biorą JWP. Stł Januszowa i Miecz. Ziołowski. Dyrygentem Chóru Akad. będzie Dyr. Rangl, Technickiego Harasowski. Bilety po 4, 3, 2, 1 zł., do nabycia wcześniej w składzie nut, P. Seyfartha, w dniu koncertu o godz. 19-tej przy kasie.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Dwie noce arabskie".
CASINO: „Prezydent".
CHIMERA: „O czem się nie mówi".
GRAŻYNA: „Białe noce".
FATAMORGANA: „Przeznaczenie".
COLOSSEUM: „S. O. S." „Na stokach Cytadeli".
KOPERNIK: „Kochankowie".
LEW: „Arena grozy".
LUNA: „Havoc".
MARYSIENKA: „Kochankowie".
OAZA: „Szpiedzy".
PALACE: „Ostatni carowie".
PAN: „Danton i Robespierre". Rewolucja francuska.
PASAŻ: II-ga i ostatnia serja „Król dżungli".
PROMIEŃ: „Ostatnie lata panowania cara Mikołaja II."
UCIECHA: Ken Maynard jak 1 przeciw 10".

*

CO MÓWI NEMO.

DOLA URZĘDNIKA.

Cieniom mego przyjaciela Aleksandra Lisowskiego.

Na ową drogę nie pchajcie się młodzi,
Bowiem cierniowy wianek wszystkim plecie,
Bo to jest zawód, który tak zawodzi
Jak żaden inny na tym Bożym świecie.

Księga wyrzeczeń i ciągłej ofiary,
Godzin na krześle przesiedzianych bladość,
Pustynia pracy codziennej i szarej,
Z której wygnano zdawna wszelką radość.

Na próżno człowiek dąsa się i miota,
Widząc jak młodość odchodzi i znika
Dwie stare wiedźmy, troska i zgryzota
Wloką się wiecznie śladem urzędnika.

Tyle powietrza, ile na podwórku,
Choć serce dawno jak wóz stary zgrzyta,
A potem nagle, zazwyczaj przy biurku,
Atak sklerozy: comedia finita!

Wtedy kim byłeś, ileś bracie wartał
Mówią dzienniki i żałobne kwiaty.
Kasa wypłaca ci pośmiertny kwartał
I raz po śmierci stajesz się bogaty.

Ze spraw miejskich

Gospodarka gruntowa gminy m. Lwowa

GRUNTA MIEJSKIE POD „DOM LUDOWY", SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH I GMACH TOW. „DROR". — ZAKUPNO NOWEGO GRUNTU.

Lwów, 24. stycznia.

(jp.) Na posiedzeniu Komisji technicznej, odbytem pod przewodnictwem **dr. Herschtahla** uchwalono zgodnie z wnioskiem Magistratu odstąpić **Spółdzielni „Dom Ludowy" 535 sążni gruntu** na ulicy Zielonej po 30 zł. za sążeń.

Następnie uchwalono zakupić od p. Henryka Blumenfelda 2.364 sążni gruntu w okolicy t. zw. **„Papierówka" za 60.000 zł.**

W dalszym ciągu odstąpiono 162 sążni gruntu przy ul. Starotandetnej żydowskiemu Tow. **„Schronisko dla bezdomnych"** pod budowę schroniska. W końcu uchwalono odstąpić **Towarz. „Dror"** grunt pod budowę własnego gmachu.

UROCZA DOLORES DEL RIO.

Ukaże się na ekranie kina „PALACE" w dniu 3. lutego 1929 o godzinie 12-tej w południe we wspaniałym dziesięcioaktowym dramacie pod tytułem „CARMEN" (nowa kopja), wyświetlonym nieodwołalnie po raz ostatni we Lwowie na wielkim poranku filmowym, urządzonym staraniem Klubu Sportowego Policji Państwowej.

Ponadto wyświetloną zostanie doborowa komedja i tygodnik aktualności.

Bilety po zniżonych cenach w dniu poranku przy kasie kina „PALACE".

Wojewoda lwowski p. W. Gołuchowski powrócił do Lwowa po dwudniowym pobycie w Warszawie i objął urzędowanie.

Ku uczczeniu 110-tej rocznicy śmierci Szewca Bohatera Jana Kilińskiego urządza Polskie Stow. ręk. i handl. „Przyszłość" w niedzielę 27. bm. w sali Bursy im. Dekerta (ul. Głowa 5., II. p.) Uroczysty wieczór, na który złoży się słowo wstępne o Kilińskim, które wypowie St. Górniak, oraz obraz sceniczny w 3-ch odsłonach Marji Gerson-Dąbrowskiej pt. „Majster Kiliński". Początek punktualnie o godz. 6 wiecz. Ceny miejsc: I. m. 1.50 zł., II. 1 zł., stojące 50 gr. W antraktach orkiestra Bursy im. Dekerta.

Tow. Lekarskie Lwowskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dn. 25. bm. o 6-tej wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego 5. 1) Prof. K. Bocheński: Dwa przypadki ciąży w rogu szczątkowym macicy (pokaz); 2) Prym. Ziembicki: Odma w ropniu płuc (pokaz); 3) Dr. Jurimowa: Przypadek żółtaczki hemolitycznej wrodzonej (pokaz); 4) Dr. St. Maczewski: Badania doświadczalne nad zachowaniem się błony śluzowej wszczepionej do jajnika (wykład).

Z działalności Zw. Pol. Młodzieży Demokratycznej. W piątek, dnia 25. bm odbędzie się w lokalu Z. P. M. D. przy **ul. Lindego 10,** (parter) o godz. 7 wiecz. zebranie sprawozdawcze, które złożą delegaci ze Zjazdu ogólno-polskiego Związku Młodzieży Demokratycznej, odbytego w grudniu ub. r. w Krakowie, na które zaprasza się członków jak również sympatyków Z. P. M. D. i wprowadzonych gości. Po referatach poszczególnych delegatów dyskusja.

Zarząd Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół" we Lwowie zawiadamia, że tradycyjny opłatek odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu własnym ogród Kościuszki. Lista zgłoszeń dla członków otwartą jest do dnia 24. bm.

Zarząd Chor. Lw. Zw. Hallerczyków zawiadamia swych członków, że w niedzielę 27. bm. o godz. 9.30 rano w lokalu Związku odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie.

Prawo w literaturze pięknej. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem towarzystwa prawników prof. dr. Allerhand we czwartek, o godz. 8.30 wiecz. w lokalu kasyna „Towarzyskość" (ul. Sykstuska 23).

(.) **Dziecko w kryminalistyce.** W piątek 25. bm. o godz. 6 wiecz. w sali wykładowej Kliniki dziecięcej odbędzie się wykład dr. Demianowskiej „O niedorozwoju umysłowym dziecka". W sobotę 26 bm. w tej samej sali o tej samej godzinie odbędzie się wykład rektora dr. W. Sieradzkiego pt. „Dziecko w kryminalistyce". W tym dniu nastąpi zakończenie kursu opieki nad dzieckiem umysłowo niedorozwiniętem urządzanego przez zarząd miasta.

(.) **Posypywać chodniki piaskiem.** Magistrat przypomina właścicielom realności obowiązek przestrzegania przepisów o czyszczeniu chodników i posypywaniu ich piaskiem w czasie gołoledzi, a to ze względu na częste wypadki, jakie się zdarzyły z powodu zaniedbania tego obowiązku przez dozorców domów. W razie doniesień o nieczyszczeniu chodników i nie posypywaniu ich piaskiem, magistrat będzie zmuszony zastosować surowe rygory karne.

(—) **Groźny pożar mieszkaniowy.** Wczoraj w godzinach popoł. w mieszkaniu Loty Günsberg przy ul. Kościuszki wskutek krótkiego spięcia powstał pożar, który zniszczył pościel i garderobę, wyrządzając jej szkodę w wysokości 2 tys. zł. Mieszkanie to ubezpieczono na 15 tys. zł. w towarz. Asekuracyjnem „Piast".

(—) **Włamania i kradzieże.** Ze sanel stojących na ul. Kościuszki skradziono na szkodę Adolfa Lufta (Krasickich 9) chemikalja apteczne wartości 1000 zł. — Ze strychu Chaima Schneida (ul. Kusiewicza 6) skradziono wczoraj bieliznę wartości 300 zł. — Na szkodę Maksa Goldsteina (Słoneczna 23) skradziono łóżko wartości 60 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano: Józefa Szumnego za kradzież dwóch worków mąki wartości 160 zł. na szkodę Monopolu spirytusowego w Bogdanówce, Rudolfa Kolaczka poszukiwanego za kradzież zegarka, Mozesa Lipę Donnera poszukiwanego za paserstwo, Feuera Pinkasa, Arona Stahlmeistra, Ignacego Streicha i Cheinacha Schachtela, poszukiwanych za kradzież.

(—) **Aresztowanie niebezpiecznego awanturnika.** Na ul. Żółkiewskiej niejaki Franciszek Bomersbach, bez powodu wszczął wczoraj awanturę i krzycząc napastował przechodniów, a przybyłemu z interwencją posterunkowemu stawiał opór i lżył go słownie. Awanturnika aresztowano.

(—) **Dwa pożary.** W ciągu wtorku straż pożarna dwukrotnie interwenjowała. Przy ul. Dominikańskiej 1 na II. p., gdzie w mieszkaniu p. Marji Hirschfeld zajęła się ścianka pruska, ogień ugaszono. Drugi ogień wybuchł w piwnicy, przy ul. Zimorowicza 16 (introligatornia Kaz. Legeżyńskiego), gdzie zajęły się odcinki papierowe.

Z kraju.

Uruchomienie linji Borki W.—Grzymałów. Dyrekcja kolei państw. komunikuje: Po usunięciu zasp śnieżnych podjęto z dniem 22. stycznia br. ogólny ruch pociągów na całej linji Borki W.—Grzymałów.

Ze świata.

[illegible] incognito w Berlinie następca tronu szwedzkiego, złożył wczoraj wizytę Hindenburgowi.

Życie karnawału.

BAL ARTYSTEK TEATRU MAŁEGO.

Lwów, 24 stycznia.

(y) Lwów słynie z temperamentu, humoru i werwy. Jednakże obcy, któryby się zabłąkał na lwowski bal, daremnieby szukał tych cech, wrodzonych rzekomo mieszkańcom nadpełtwiańskiego grodu. Uderzmy się w piersi i wyznajmy szczerze: kultura balowa upadła u nas poniżej zera. Z niefrasobliwego humoru i fantazji pozostały jedynie strzępy. Niewinny flirt przeplatany tańcem i miłą pogawędką, ustąpił miejsca szarym nastrojom dancingowym. Dziwny fluid, który ongiś opasywał całą salę i przenikał z równą łatwością wyfraczone gorsy panów jak i dekolty pań, wywarzając ową specyficznie balową, niefrasobliwą atmosferę, znany jest dzisiejszej generacji już tylko z opowieści.

Uwagi powyższe nasunęły nam się mimowoli, gdy o 2 w nocy wyladowaliśmy szczęśliwie na

balu Artystek Teatru Małego,

który miał chyba wszelkie dane, by stanąć na odpowiedniej wyżynie. Niestety jednak i tym razem błogosławiony powojenny

duch dancingowy

zrobił swoje. Podział na ściśle odseparowane grupy i grupki, nie mógł wytworzyć nastroju, na tle którego rozwinęłaby się szersza zabawa. Bawiono lub nudzono się więc w ściśle swoich gronach, tak, że ostateczna ocena im

2 LUTEGO BAL PRASY 2 LUTEGO

przy Pań Małego Teatru wypadła bardzo rozmaicie, zależnie od humoru panującego przy danym stoliku.

Ale przejdźmy do rzeczy bardziej istotnych tj.

konkursu mody,

który **tworzył główną atrakcję programu.** Jury znalazło się doprawdy w niełatwem położeniu. Szczerze bowiem wyznać należy, że na żadnej z tegorocznych zabaw nie widziało się tylu

elektownych toalet,

co właśnie w Hotelu Krakowskim. Jeśliby to zależało od piszącego te słowa, to wybrałby nie jedną ale conajmniej piętnaście królowych mód i każda z nich zasłużyłaby w zupełności na tę godność, co nie umniejsza bynajmniej splendoru oficjalnie koronowanej **p. Turskiej** (suknia różowa brokatowa i wspaniały szal hiszpański) oraz jej zastępczyń pp.: mjr. **Stebnickiej** (suknia stylowa z błękitnego velour chiffonu), **Gottliebówny** (stylowa czarna taftowa), **Grabkowskiej** (kostjum z tęczowego tiulu), **Greifowej** (suknia z czarnej tafty) i wyróżnionych pań: **Russówny** (wspaniała toaleta czarna koronkowa z brylancikami), **Panethówny** (niebieska georgettowa ze srebrem).

Rejestrując oficjalne orzeczenie komisji, nie mamy naturalnie zamiaru wyrzec się prawa wypowiedzenia **własnego zdania,** dlatego też pozwalamy sobie listę powyższą uzupełnić.

Na pierwszem miejscu uważamy za konieczne wymienić „ofiary obowiązku", które dzięki swej funkcji sędziowskiej z góry już wyłączyły się poza szranki konkursu. A szkoda, bo przepiękna toaleta p. red. **Konarskiej** (czarna tiulowa ze złotem) i p. red. **Peleńskiej** (czarna koronkowa z barwnym brokatem) zasługiwały stanowczo na wyróżnienie. Jeśli już mówimy o prasie, to wspomnieć musimy o naszym „łączniku" ze światkiem artystycznym — p. **Ładosiównej.**

P. Irena (w sukni białej z brylancikami), tym razem całkowicie sprzeniewierzyła się dziennikarstwu i przybrawszy sobie dla kontrastu do kompanji jasno-włosa p. **Lewicka** (w pięknej czarnej, haftowanej ze złotem paryskiej toalecie) zapomniała o „migawkach", fejletonach, a nawet i o „wierszowem".

Prawdziwy brylant świeci i w najskromniejszej oprawie, a cóż dopiero gdy przybierze twarzową sukienkę. P. **Grzębska** (w niebieskiej ze srebrem) nie mogła zatem ujść uwagi bacznego obserwatora mimo, że ukryła się skromnie w najodleglejszym zakątku sali. Podobnie było z p. **Gorską** (stylowa taftowa czarna).

Szczególną uwagę zwracało na siebie otoczenie świeżo koronowanej królowej. Jeśli wiec „samodzierżawia" nie było już miejsca na drugą królowe mody, to nie ulega wątpliwości, że nie jedna z dam dworu zabłysłaby w całej pełni w konkursie piękności. P. **Dutczyńska** (w złotej stylowej), p. **Tarnawska** (w czarnej przybranej kwiatami, p. **Nieżykowska** (w opalowej z łuski) tworzyły godne tło dla monarszego splendoru.

Sądziliśmy dotychczas, że jedynie mężczyźni mają monopol na ignorancję w dziedzinie mody. Okazuje się jednak, że i panie, które zapytane z

niemniej ku o szczegóły swej toalety, nie umieją udzielić wyczerpującej informacji. To też na własną odpowiedzialność opisujemy p. prof. **Siwowa** w sukni niebieskiej z wtłaczanemi kwiatami, (a jeśli pomyliliśmy się nawet, niema nieszczęścia, dość — że całość piękna.

Konia z rzędem temu, kto na pierwszy rzut oka poznałby dzielną naszą amazonkę torów jeździeckich p. **Vetlpłową** w wielkiej toalecie balowej (suknia stylowa, stanik srebrny, ręcznie haftowany, misterna robota wenecka).

Możnaby wyliczyć jeszcze szereg pań, któreby na to całkowicie zasługiwały. Ramy sprawozdania zmuszają jednak ograniczyć się do jeszcze kilku tylko nazwisk: pp. **Czarnowska** w sukni jasno-zielonej morowej, **Walicka-Schröderowa** (śmietankowa crep-georgettowa z paillettowym corsagem), **Kowalewska** (wspaniała stylowa toaleta zielona taftowa, przybrana różowemi kwiatami z srebrnemi liśćmi), **Mehrówna** (niebieska luna sol), **Nalowa** (różowa stylowa z brylancikami), **Nalówna** (heljotropowa brokatowa), **Mokrzycka** (z czarnego tiulu i w. i.)

Największą sensację sprawił

konkurs brzydoty panów.

Nie doszedł on wogóle do skutku z powodu braku kandydatów. Wszyscy bowiem byliśmy tacy piękni, że nie znalazł się ani jeden głos, któryby poważył się zakwestjonować ten aż nadto widoczny fakt.

Przedwczoraj sądzono

rozjuszonych Kogutów a wczoraj ich pogromcę.

ŚMIAŁEK, KTÓRY USIŁOWAŁ ZARZNĄĆ KOGUTA, SKAZANY NA MIESIĄC WIĘZIENIA.

Lwów 24. stycznia.

(—) Przed sędzią Szulisławskim odpowiadał wczoraj **Michał Górski,** ślusarz, zam. przy Pasiekach Halickich w domu niejakiego Koguta. Między rodziną Kogutów a Górskich od szeregu miesięcy toczyły się spory i waśnie, których epilogi następowały w sekcji III. Ostatnio dnia 12. sierpnia ub. r. wybuchła większa kłótnia między temi rodzinami, w czasie której obwiniony Michał Górski **nożem zranił Koguta.** Za ten czyn odpowiadał wczoraj przed sędzią Szulisławskim, który po przeprowadzonej rozprawie zasądził go za przekroczenie par. 155 a, na **jeden miesiąc ciężkiego więzienia z zawieszeniem kary na cztery lata.** Osk. bronił adw. dr. Finsterbusch, stronę pszkodowaną zastępował adw. dr. Ostermann. (O rozprawie Kogutów na tle ich zwady z rodziną Kryllów donosiliśmy wczoraj.)

Po kłótni z bratem Róża Oczered

RZUCIŁA SIĘ Z II. P. NA BRUK

Lwów, 24. stycznia.

(—) Wczoraj późnym wieczorem bawiła u swej koleżanki, zam. przy ul. Pod Dębem 8. 18-letnia **Rózia Oczered,** zam. w barakach miejskich przy ul. Pełtewnej. Po pewnym czasie za Rózią przyszedł jej brat, który z nieznanych bliżej przyczyn **wszczął sprzeczkę z siostrą.** Widocznie zarzuty jego musiały być bardzo ostre i dotkliwe, gdyż Rózia **wzburzona nagle wybiegła na ganek i z II. p. skoczyła na podwórze.**

Ofiara zdenerwowania odniosła **bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne i straciła przytomność.** Przybyły lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego dr. Adamiak udzielił jej pierwszej pomocy, poczem w groźnym stanie odwiózł ją do szpitala

Bal Artystów Zaspu — 31. stycznia br. w salach Hotelu Krakowskiego. Przygotowania do tej atrakcji obecnego karnawału jaką niezawodnie będzie ta wspaniale zapowiadająca się zabawa są w pełnym toku Komitet wraz z gospodyniami balu przygotowuje mnóstwo miłych niespodzianek, zwłaszcza dla pięknych uczestniczek balu. Reszte pozostałych zaproszeń wydaje się w sekretarjacie Zaspu w Teatrze Wielkim — telefon nr. 69—78.

Reprezentacyjny Bal Prawników, cieszący się od lat jak najlepszą opinją, odbędzie się w sobotę dnia 26. bm. o godz. 22 w salach Kasyna i Koła lit. art. O zainteresowaniu szerokiej publiczności świadczy fakt olbrzymiej ilości zgłoszeń, tak z miasta jak i z prowincji, po zaproszenia. Rzutki Komitet dokłada wszelkich starań, by dać możność swym Gościom spędzenia kilku godzin w naprawdę miłem i wytwornem towarzystwie i nastroju. Osoby, którym wśród nawału przygotowań nie doręczono zaproszeń przez przeoczenie mogą zgłaszać się w Kasynie i Kole lit. art. od środy 23. bm. między godz. 19—20 wiecz.

Karnawał tegoroczny tak krótki, a myśmy jeszcze nie byliśmy na żadnej zabawie! mówi do męża piękna pani Nina. — Jesteś złym, niedobrym mężem i jeśli się nie poprawisz, to się z Tobą rozwiodę — Ależ Kochanie! — uspokaja żonę pan Henryk — całkiem rozmyślnie pominąłem wszelkie dotychczasowe imprezy karnawałowe, by tem większą przyjemność sprawić Ci przez wzięcie udziału w Wieczorze Karnawałowym Urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, który zapowiada się jako clou sezonu i odbędzie się w dniu 9. lutego br. w salach Hotelu Krakowskiego, a na który, jak mnie zapewniają, cały Lwów się wybiera. Komitet zapowiada mnóstwo niespodzianek przy kotyljonie.

Dnia 26. stycznia br. odbędzie się zabawa taneczna w sali Oddziału I. Związku Strzeleckiego ul. Zielona 7, parter. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat Związku codziennie między godz. 18-stą a 20-stą.

Dnia 5. lutego odbędzie się w salach Kasyna miejskiego tradycyjny bal du blanski. Opinja jaką bal ten sie cieszy daje pewną gwarancję dobrej i miłej zabawy. Zaproszenia, które rozsyłane będą pocztą, wydawać się będzie codziennie między 6 a 8 wiecz. w halu George'a i Kasyna od 21. I. do 1. II. 1929. 1189

Z sali koncertowej.

Koncert pianisty Leopolda Muenzera.

Lwów, 24. stycznia.

Wiele obiecujący program, złożony wyłącznie z utworów Chopina i Liszta, stanowił podstawę zainteresowania publiczności i powodzenia wtorkowego recitalu fortepianowego, a wykwintna gra cenionego wirtuoza L. Muenzera podniosła onegdajszą produkcję do wysokiego i prawdziwie artystycznego poziomu. Te słowa rzetelnego uznania nie odnoszą się wprawdzie — bez żadnych już zastrzeżeń — do Allegra maestosa rozpoczynającego sonatę h-moll Chopina, zważywszy, że nerwowy niepokój, wyzierający aż nadto widocznie z tej interpretacji, spowodował cokolwiek natrętne, zbyt często pojawiające się rubata i odchylenia od prawidłowej rytmiki. Lecz był to objaw tylko przemijający, którego ślady zatarły się podczas brawurowego Scherza i elegijnego Larga, wspaniałych okazów twórczości słynnego romantyka, ukoronowanych owem Finale, nastręczającem Koncertantowi tyle sposobności do nec plus ultra wirtuozowskiego popisu technicznego.

W następującym po sonacie cyklu krótszych dzieł Chopina zajaśniały zalety artyzmu odtwórczego Muenzera w pełnym blasku: zaliczam do nich precyzję gry, solidne na podstawie nieomylnej pewności technicznej opanowanie interpretacji, odcienia finezyjne zastosowane z smakiem artystycznym i owiany poetycznem uduchowieniem polot wykonania. Dzięki tym walorom zamieniły się mazurki Chopina — oczywiście bez ujmy dla ich stylu i dla charakterystycznej formy tanecznej — w czarujące poematy, a interpretacje etiud oraz innych utworów Chopina możnaby ocenić również entuzjastycznie, nagromadzając tu inne pochwalne epitety i serdeczne superlatywy.

Wykonanie kilku utworów i transkrypcyj Liszta dostroiło się do niemniej wysokiego poziomu i zasłużyło — mutatis mutandis — na podobne słowa uznania. Z szeregu przepięknych zawsze kompozycyj pianisty — romantyka wybiły się na pierwszy plan świetnie odegrane przez Koncertanta etiudy, które śmiało nazwaćby można ostatniem słowem rozmachu wirtuozowskiego a królowała między niemi „Campanella", wywołująca — jako wzór przejrzystości i olśniewającego popisu techniki — dużo niemilknących oklasków. Produkcję zakończył dodatek nadprogramowy.

Fr. Neuhauser.

Składki.

Urzędnicy Urzędu gminy Poczajów dla staruszki „A. F." i Matki Obrończyni Lwowa: Wójt gminy D. Kowalczuk 2 zł.; zastępca wójta G. Tokar 1 zł.; Sekretarz gminy St. Gressel 5 zł.; I. pom. sekret. R. Czernicki 2 zł.; II. pom. sekret St. Bieńczycki 2 zł.; kancelista M. Krainski 3 zł.; kancel. T. Bajorek 3 zł.; kancel. R. Dymbling 1 zł.; djetarjusz W. Horiun 1 zł.

Ze sportu.

ZAWODY NARCIARSKO-ŁYŻWIARSKIE
dla członków P. W. 40, P. P. „S. L."

Lwów, 24. stycznia.

W dniu 27. bm. przed południem Obwodowa Komenda P. W. 40 P. P. urządza zawody narciarskie i łyżwiarskie dla członków P. W. 40 P. P. we Lwowie z nastpującym programem:

I. Zawody narciarskie: a) bieg 6 km dla uczni zaawansowanych w narciarstwie (umiejących dobrze jeździć), b) bieg 3 km dla uczni początkujących, c) bieg 3 km dla uczni zaawansowanych, d) bieg 2 km dla uczni początkujących.

II. Zawody łyżwiarskie: a) bieg 500 mtr. b) bieg 1000 mtr, c) bieg 5000 mtr, d) jazda sztuczna pojedyńcza, e) jazda sztuczna parami.

Zgłoszenia uczestników do zawodów należy przesyłać na ręce „Obwodowej Komendy P. W. 40 P. P." do dnia 25. bm., po tym terminie zgłoszeń bezwzględnie nie będzie się przyjmować.

Przy zgłoszeniach należy podać: 1) imię i nazwisko zawodnika, 2) wiek, 3) czy początkujący czy zaawansowany, 4) do jakiej konkurencji staje.

Bliższe szczegóły dotyczące zawodów będą podane w najbliższym czasie do wiadomości zainteresowanych.

—o—

BACZNOŚĆ KOLARZE.

Lwów, 24. stycznia.

Zarząd Sekcji Kolarskiej L. K. S. „Pogoń" zawiadamia członków-zawodników i turystów, że w piątek, dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu **zebranie informacyjne** celem ustalenia podziału godzin treningu na rolkach. Członkowie, którzy w piątek nie zgłoszą się, nie będą uwzględnieni w podziale godzin.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji".

—o—

Co Sonię Henie kosztowało mistrzostwo świata?

OJCIEC JEJ, KUPIEC HENIE TWIERDZI, ŻE 70 TYSIĘCY KORON NORWESKICH.

Oslo, w styczniu.

(=) Gibka i zręczna **Sonia Henie** jest królową łyżwiarek **norweskich**, jak **Oskar Mathisen jest królem łyżwiarzy.** Sonia jest jeszcze bardzo młoda, bo dopiero w kwietniu

ukończy 16 lat.

Swój szybki sportowy rozwój zawdzięcza ona kierownictwu i majątkowi swego ojca **Wilhelma Henie.** Dzisiaj p. Henie jest poważnym, brzuchatym kupcem, ale kiedyś w młodości był on **światowej sławy kolarzem**, a obecnie całą swą namiętność sportową skupił na swej jedynaczce. Zbudował jej własny kort tenisowy i plac sportowy, kształcił ją u najwybitniejszych mistrzów sportu, objeżdżał z nią najsławniejsze **zawody łyżwiarskie świata.**

W pewnym wywiadzie, udzielonym niedawno gazecie kopenhaskiej, ocenił papa Henie koszta podróży ostatnich lat **na 20 tys. koron norweskich** i dodał: „Sądzę, że nie podam zbyt wysokiej cyfry, gdy oświadczę, że mistrzostwo świata uzyskane przez moją córkę **kosztowało mnie 70 tys. kor."**

Życie gospodarcze.

Uroczyste poświęcenie nowej hali maszyn

W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH FIRMY BRACIA GROEDEL W SKOLEM.

Lwów 24. stycznia.

Firma Bracia Groedel w Skolem słusznie zaliczona do naszych najpoważniejszych zakładów w przemyśle drzewnym w swym ogólnym silnym rozwoju, uwzględniającym potrzebę czasu i postępy techniki, **postąpiła o poważny krok naprzód, ukończywszy elektryfikację całego swego zakładu.** Wybudowana w tym celu wspaniała, imponująca ogromem i urządzeniem **nowa hala** maszyn, mieszcząca również bliźniaczą maszynę parową, dostarczającą siły popędowej licznym silnikom elektrycznym została w dniu 19. bm. w obecności licznej rzeszy gości i pracowników firmy

uroczyście poświęcona.

Aktu poświęcenia dokonali duszpasterze wszystkich czterech obrządków. Po przemowie kierownika ruchu p. **Drillicha**, który skreślił historję powstania oraz opis nowego urządzenia — powitał swych gości **bar. Ryszard Groedel**, któremu przypada w przeważnej części nie tylko zasługa powzięcia inicjatywy, lecz także uskutecznienia tego wspaniałego dzieła.

W imieniu władzy politycznej przemawiał zastępca starosty **p. Orlowicz**, stwierdzając, że nowe to urządzenie maszynowe

niema sobie równego

w całym polskim przemyśle drzewnym, podnosząc z szczególnem uznaniem poczucie **obowiązku obywatelskiego właścicieli firmy, Braci Groedlów,** którzy nie patrzą wyłącznie i jedynie na swój interes, lecz starają się przedewszystkiem o dobro swych pracowników i ogółu.

Po przemowie przedstawiciela robotników, który nazwał bar. Ryszarda Groedla prawdziwym **ojcem robotników,** udali się goście, oczarowani imponującym wyglądem zakładów, oświetlonych al giorno, do sali zabawowej Kasyna Urzędniczego Zakładów Przemysłowych, gdzie gospodarz bar. Ryszard Groedel podejmował swoich gości **bankietem.** Podczas biesiady wygłoszono **szereg toastów,** a o godz. 20 tej rozpoczął się **raut z tańcami,** urządzony przez urzędników firmy Braci Groedel. Trwał on aż do rana i zakończył tę podniosłą uroczystość, która przebiegiem swym na wszystkich uczestnikach wywarła

głębokie wrażenie.

Wielu z wszystkich okolic kraju zaproszonych gości, którzy nie mogli wziąć udziału w uroczystości z powodu zawieji śnieżnych, wyraziło pisemnie i telegraficznie **serdeczne życzenia dalszego wspaniałego rozwoju dla Firmy.**

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 23. stycznia.

Na giełdzie akcyjnej obroty w papierach państwowych, procentowych oraz kilka transakcji w akcjach. Dolarówka podrożała. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Lwów 22. stycznia.

4 i pół proc. l. zast. Banku Hipot. 46, 4 proc. l. zast. Banku Hipotecznego 42.25, 42, 4 proc. Tow. Kred Ziemsk. 42, Browary 210, Chodorów 236, Gazy wsch. 27.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 22. stycznia.

Na Giełdzie wielkie obroty w życie i owsie. Ogólny obrót 350 ton.

Żyto i owies podrożały, natomiast hrecz ka potaniała.

Tendencja lekko zwyżkowa, usposobienie bardzo ożywione.

Lwów 23. stycznia.

Na giełdzie zbożowej żyto i owies są nadal przedmiotem większych obrotów. Poszukiwana wyka czarna, która zwyżkuje w cenie. Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 46.25—47.25, **Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 740 gr. 43.00—44.00** Żyto małopolskie ex 1928 [illegible] gr 33.50—34.25, Jęczmień małopolski brow. 640 gr 34.50—35.50 Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 28.0029.00, Jęczmień małopol. pastewny [illegible] gr 35.50—36.25 Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.50—32.50, Kukurudza rumuńska 35.50—36.50, Ziemniaki przemysłowe 4.75—5.00, Fasola biała 105.00—130.00 Fasola kolorowa 50.00—55.00. Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 51.00—55.50, Groch polny 38.00—40.00, Bobik 32.75—33.75 Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 33.00—34.00, Siano słodkie kraj prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 37.50—38.50 Len 74.00—76.00, Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 75.00—77.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—72.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 65 proc. 50.00, Grysik kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur. 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50—23.50 pszen. netto bez worka 25.00—25.50, Kasza [illegible] połówek 68.00—70.00 Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pe[illegible] 48.50—50.00 Proso krajowe 43.50—

Feljeton „Gaz. Poran." z 25. I. 1929.

G. G. TOUDOUZE. 83

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—o—

I żałowałem z całej duszy, że imci pan markiz, mój serdeczny przyjaciel, nie poszedł za przykładem swej ukochanej, swych zamrożonych majtków... i nie spoczywa jeszcze, razem ze swym starym galjonem, w głębinach Oceanu Lodowatego...

XVI.

Jedni ludzie mają w życiu szczęście, — inni znów „pecha".

O ile mogłem się zaliczać do tych pierwszych, — to pan markiz Do Pedro Mauel Campo real de Velez Ubilla napewo musiał przez całe życie być „pechowcem".

Ilekroć pomyślę o smutnym losie tego zacnego człowieka, zbiera mnie szczery żal i smutek — bo w gruncie rzeczy jednak kochałem tego biednego staruszka!...

To przecież naprawdę wzruszające!... Urodził się jako wielki pan, obsypany tytułami markiz de Santa-Virgen, książę de Groevarra, hr. de Lasalmayor — rozmawiał z królem jak z równym z kapeluszem na głowie, szafował swemi łaskami, zucał pełnemi garściami złoto, — był grandem hiszpańskim, kontr-admirałem, — walczył bohatersko na morzu, zabłąkał się wśród lody polarne, gdzie trzysta z górą lat sterczał zamrożony aż go wkońcu przywrócił do życia prawnuk jednego z jego serdecznych druhów. — I oto kiedy powrotem zaczął znowu żyć, — odrazu staje się znów klasycznym... rogaczem! To już naprawdę zadki pech i niesprawiedliwość losów!

A na domiar wszystkiego ten sam don Pedro którego poprzednio nie oddałbym za żadne skarby świata, — obecnie stał się dla mnie poprostu niepotrzebnym, bezwartościowym bagażem... Niepotrzebnym, a zatem szkodliwym. Jestem bowiem zdania, że wszytko, co nie może do niczego nam służyć, jest tem samem szkodliwe.

Że zaś don Pedro w wymyślonej przezemnie kombinacji nie przydawał mi się na nic, — zatem stał się szkodliwym.

Kombinacja moja była prosta i dlatego właśnie wyśmienita:

Z Danji, dokąd właśnie płynąłem, udam się do Paryża, owego miasta, gdzie człowiek może najbezpieczniej i najswobodniej załatwiać wszystkie swe drobne interesy, przy których obecność ciekawskich jest nie pożądana.

W Paryżu sprzedam przedewszystkiem pocichutku trochę kosztowności i klejnotów, — ekwipuję się należycie, stosownie do mego nazwiska, tytułów i rangi. Poczem pan hrabia Filip de Breaute-Bricqpeville wjedzie dopiero oficjalnie do Paryża, wysiadając na głównym dworcu i oświadczając z uśmiechem, że powraca z Ameryki... Poprostu: z Ameryki, bez podawania bliższych szczegółów. Bo i któ zresztą śmiałby pytać o jakieś szczegóły takiego jaśnie pana, posiadającego na skałach Cotentin zamek rodowy od czasów Wilhelma Zdobywcy?

Ow jaśnie pan wraca z dłuższej naukowej podróży. Prawda, że groziła mu kiedyś ruina finansowa, ale dziś sprawa wygląda zupełnie inaczej. Hrabia Filip odkrył bogate złoża djamentów, — i przynosi ze sobą zdobyty plon. Dziś jest on zatem bogatym i ma majątek ulokowany w djamentach, co przecież coś znaczy!

Pozatem pan hrabia odbywał długie i staranne studja. Że zaś jest przytem erudytem i uczonym bibljofilem, — zatem udało mu się — w trakcie swych długich podróży, — wyszperać gdzieś niesłychanie ciekawe dokumenty historyczne, drzemiące dotychczas gdzieś w którymś klasztorze Ameryki południowej, czy w nędznej chacie w Grenlandji (zobaczymy, co będzie lepsze...). Dokumenty te rzucają oślepiające światło na dramatyczną historię pewnego okrętu wchodzącego w skład wielkiej Armady... który to okręt zaginął w sposób niewytłumaczony za panowania króla Filipa II

(C. d. n.)

—oo—

44.50, Makuchy lniane 47.00—48.00, koniczyna czerw. krajowa naturalna 160.00—180.00, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowa używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. stycznia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 112 i pół. 5 proc. pożyczka dolarowa 102 i ćwierć, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 60, 6 proc. pożyczka dolarowa 85, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83.

Waluty i dewizy: Belgja 123.59, Holandja 358.57, Londyn 43.14, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.77, Praga 26.32, Szwajcarja 171.07, Wiedeń 124.91.

Warszawa, 23. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Polski 192 i ćwierć, Bank Zw. Sp. Zarob. 85, Kijewski 96, Siła światło 114, Warsz. Tow. Cukr. 44, Firley 55, Nobel 24, Ostrowiec A 93, Rudzki 44, Starachowice 58 i ćwierć, Haberbusch 230.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 23. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Małop. 27, Żegluga 12, Zieleniewski 139, Trzebinja 14.50, Chodorów 233

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 23. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.32 i pół, Londyn 25.21 3/4, Nowy Jork 5.20, Belgja 72 i ćwierć, Włochy 27.21, Hiszpanja 84.95, Holandja 208.45, Berlin 123.58, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.67 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.52 i pół, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 23. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.89, Belgrad 12.47 i ćwierć, Berlin 168.94, Bruksela 98.71, Budapeszt 123.92 i pół, Bukareszt 4.26 1/8, Kopenhaga 189.50, Londyn 34.46 3/4, Madryt 116.12, Medjolan 37.18 i pół, Nowy Jork 710.55, Oslo 189.45, Paryż 27.76 3/4, Praga 21.02 1/8, Sofja 5.116, Sztokholm 189.90, Warszawa 79.93 i pół, Zurych 136.61, Amerykańskie 708, Niemieckie 168.75, Włoskie 37.08, Szwajcarskie 136.28, Renta majowa 0.785, Renta lutowa 0.771, Bankverein 25.30, Bodenkredit 109.50, Kreditanstalt 59 3/4, Anglobank 27.50, Bank Hipoteczny 91 3/4, Kompas 15.90, Laenderbank 34.30, Merkury 22.10, Kolej półn. 11.33, Austr. kol. państw. 48.10, Kolej polud. 11.99, Goleszów 280, Cement 116.50, Alpiny 41.80, Berg u. Hutten 871, Krupp 13, Poldi Huette 109.50, Rima 114, Skoda 312 3/4, Silesia 0.07, Fanto 6.70, Karpaty 15.90, Galicja 60, Nafta 30.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy Jork 484.93, Holandja 12.09 3/4, Francja 124.08, Belgja 34.908, Włochy 92.69, Niemcy 20.408, Szwajcarja 25.22, Hiszpanja 29.09, Danja 18.183, Szwecja 18.14, Norwegja 18.193, Helsingfors 192 3/4, Praga 163.81, Wiedeń 34.52, Warszawa 43.27.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 23. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.08, Nowy Jork 25.58 i pół, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 418, Włochy 133.85, Szwajcarja 492, Danja 682 i pół, Holandja 1025 3/4, Norwegja 682, Szwecja 684, Praga 75.80, Rumunja 15.40, Niemcy 608, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 23. stycznia.

Tendencja chwiejna. Kursa utrzymane.

Waluty: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.82.00—8.82.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1.25.00—1.25.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 1.71.33—1.71.50, funty szterlingi 43.30.00—43.60.00, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 33.75.00—34.40.00, 20 marek niem. 41.70.00—42.00.00, 10 rubli ros. 46.50—46.70.

SREBRO: Kor. austr. 0.68.00—0.69.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.70—1.80, ruble rosyjskie 2.95—3.05, kopiejki za rubel 1.48—1.52.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej

—o—

Humor.



— Możesz się nie fatygować! Choćbyś mnie i zastrzeliła, to i tak nikt o tem nie wie nie będzie, bo dziś tylko lotnicy w modzie...

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek 24. stycznia 1929.

Warszawa (1111) 14.15 12.30 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej org. przez Wydz. Ośw. i Kultury st. Warszawy. 17.25 Pogadanka pt. „Bolączki naszej epoki — rozwody i samobójstwa", 17.55 Koncert kameralny, 20.30 Muzyka operowa, Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (566) 16.15 Audycja dla dzieci: „Zaczarowane laleczki" w wykon. art. Teatru Miejskiego, 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy, 19.10 Lekcja angielskiego, 22.00 Transmisja z Warszawy, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Pavillon".

Poznań (344) 17.55 Koncert kameralny (Transmisja z Warszawy), 20.30 Koncert klubu mandolinistów, 21.00 Kwadrans pieśni w wykon. Marji Gąsiorowskiej (sopran)

Katowice (416) 16.45 Koncert z płyt gramof., 22.30 Transmisja muzyki lekkiej

Wilno (426) 19.25 Muzyka z płyt gram 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Praga (343) 16.20 Koncert kameralny 20.00 Wieczór popularny, 21.00 Koncert.

Lipsk (365) 16.30 Koncert radjoorkiestry, 20.00 Pieśni i duety rosyjskie. W programie: Czajkowski, Rachmaninow i Glinka.

Frankfurt (421) 20.00 Koncert oddziału frankfurckiego Tow. międz. muzyki nowoczesnej.

Brno (432) 19.30 Sonate skrzypcowe Bacha wykona p. Holub. 20.00 Koncert staroczeskiej muzyki operowej.

Sztokholm (438) 20.15 Koncert orkiestry 21.40 Hebrajskie pieśni ludowe odśpiewa Juljusz Tarszis.

Wiedeń (519) 16.00 Koncert kwartetu Silving, 20.05 Wesoły program pt. „Między fajrantem a pierwszym tramwajem". Następnie lekki koncert.

Monachjum (536) 17.30 Kompozycje Brahmsa, 20.00 Koncert symf. 21.30 Koncert trio radjostacji. Muzyka lekka.

Piątek 25. stycznia 1929.

Warszawa (1111) 14.15 15.50 Muzyka z płyt gram., 17.55 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczeglowa. 19.10 Odczyt pt. „Czy można uleczyć alkoholika i czy alkoholików należy leczyć" — Dr Stan. Deresz, 20.15 Koncert symf. z Filharmonji Warsz.

Kraków (566) 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy.

Poznań (344) 17.55 Arje i pieśni p. Mieczysław Perkowicz, art. op. pozn. (tenor) 20.15 Koncert symfoniczny (Transm. z Warszawy), 22.15 Muzyka taneczna.

Katowice (416) 16.00 Koncert z płyt gramofonowych, 19.45 Kom. sportowe.

Wilno (426) 17.00 Koncert Rozgl. Wil. Orkiestry pod kier. Z. Dołęgi, 18.20 Audycja wesoła. „Siedm narzeczonych kawalera Dorna", romans Kornela Makuszyńskiego

Wrocław (321) 16.30 Koncert kameralny 20.15 Godzina śpiewu, 22.00 Lekcja stenografji.

Kopenhaga (339) 21.45 Koncert kameralny pośw. utworom Haydna. Pieśni i kwartet smyczkowy g-dur Nr. I.

Hamburg (391) 16.15 Muzyka kameralna dla dzieci. 18.35 Odczyt: Wzorowe gospodarstwo mleczne.

Rzym (443) 17.30 Koncert wokalno-instrumentalny, 20.45 „Boccacio", operetka w 3 aktach Suppego.

Langenberg (462) 17.45 Lekki koncert pop. 20.00 Koncert wieczorny. 21.00 Wieczór symf. niemieckiej, Koncert radjoorkiestry.

Berlin (475) 20.00 Program wieczorny, 21.00 „Tragedja starości w pracy zawodowej" (odczyt dyr. Mayera).

Wiedeń (519) 17.40 Akademja (skrzyp. śpiew), 20.15 „Der Kuhreigen", opera w 3 aktach W. Kienzla.

Budapeszt (554) 19.30 Muzyka cygańska i piosenki, 22.50 Koncert francuskiej muzyki operowej.

Kowno (283) 19.00 Koncert orkiestry „Aida".

L 9 Pr. 29

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Kasa Chorych m. Lwowa rozpisuje przetarg ofertowy na wykonanie instalacji: centralnego ogrzewania i wodociągów wraz z urządzeniem mechanicznem kuchni, pralni i desinfekcji w Sanatorjum dla Chorych Gróźliczach Lwowie.

Przedmiary powyższych robót, warunki ogólne i szczegółowe są do nabycia w biurze Dyrekcji Kasy Chorych m. Lwowa ul. Brajerowska za opłatą 15 zł.

Termin złożenia oznaczony się na 26. lutego 1929 o godzinie 11 tej, otwarcie ofert odbędzie się tego samego dnia o godzinie 12 w południe.

Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa zastrzega sobie swobodny wybór między oferentami, rozdział robót między oferentów według rodzaju robót, lub gruby budynków, względnie nieprzyjęcie ofert i rozpisanie nowego przetargu.

Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa.

Lwów, dnia 22 stycznia 1929

CIEŚLA JAN, Zawiercie, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 1202

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Semen Sas. 1193-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wystawioną przez PKU. Kamionka Strum. na imię Antoni Kowalyk ur. 189? Lanerówka. 1186-?

L. ... URZĄD CELNY WE LWOWIE.

Ogłoszenie licytacji.

W dniu 7 lutego 1929 i w dnie następne o godzinie 10 rano odbywać się będzie publiczna licytacja w magazynach kolejowo-celnych we Lwowie na dworcu kolejowym i w magazynach firmy Lwowskie Składy Wolno-cłowe na dworcu kol. zagranicznych posyłek kolejowych zalegających w tych magazynach, a nieodebranych w przepisanym terminie.

Wzywa się P. T. adresatów, aby przed dniem publicznego przetargu wykupili towar, albowiem w dniu licytacji strony tracą prawo dysponowania posyłkami.

Na wypadek, gdyby przy powyższej licytacji nie osiągnięto ceny wywoławczej, odbędzie się druga licytacja 14-tego dnia po zakończeniu pierwszej o godz. 10 rano t. j. dnia 21 lutego 1929.

Przy tej licytacji, zostaną sprzedane także posyłki, na które strona uzyskała pozwolenie na cofnięcie za granicę, a pozwolenia tego w terminie 14-to dniowym nie wykorzystała.

Wszelkie zażalenia z powodu licytacji skierowane do Dyrekcji Ceł mogą być wnoszone do Urzędu Celnego w ciągu dni siedmiu po uskutecznieniu licytacji. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu licytacja staje się prawomocną.

Lwów, dnia 15 stycznia 1929.

inż. BIELIŃSKI kierownik Urzędu

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 3.50
Bez dostawy	zł. 3.—
Za granicę	zł. ?.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.